

Już 53 państwa zgłosiły swój udział w XXIX MTP

Po raz 29 zjadą w tym roku do Poznania — w dniach od 12—26 czerwca — kupyce ze wszystkich stron świata. Jak dotychczas, na nie zamkniętej jeszcze liście figurują wystawcy z 53 państw, w tym po raz pierwszy swój udział zgłosił kupcy z Afganistanu, Ghany, Gwinei, Kuby, Nigerii, Panamy i Togo. Jest to więc cyfra rekordowa i wszystko wskazuje że tegoroczne, XXIX z rządu Międzynarodowe Targi Poznańskie przewyższą swym zasięgiem i rozmiarami wszystkie dotychczasowe imprezy handlowe organizowane w Poznaniu.

Ponieważ tegoroczne targi zapowiadają się pod każdym względem rekordowo, warto odnotować zatem i inny fakt świadczący wymownie o wzrastającej popularności naszej wielkiej imprezy handlowej. Po raz pierwszy, mianowicie, w historii Międzynarodowych Targów Poznańskich kraje pozaeuropejskie, stanowiąc będą wśród wystawców zdecydowaną większość. Coraz więcej zgłasza się też na MTP kupców z krajów afrykańskich. Łącznie zaś w Poznaniu zjawia się przedstawiciele świata kupieckiego z pięciu kontynentów.

"Ty i Ja"

Można by prezentację nowego magazynu ilustrowanego „Ty i Ja”, zacząć np. od zacytowania tytułu: „Czy żona długo może być kochanką męża?”, aby wystarczająco zapracować czytelników. Ale o to obok artykułu o tym, co począć z piegami. A tuż za nim „10 wiosennych przykazań ogrodniczych” i kilkanaście stron mody polskiej, włoskiej, paryskiej, zbiór uwag n. t., jak zapobiec nerwicy i piękne opowiadanie. A jest tego tyle na 88 stronach, że to istna wędrowka, a tym bardziej pasjonująca, że hojnie rozpostarty wachlarz tematów daje obraz estetycznie i z polemiką ujętej całości.

Rada NATO zaaprobowała stanowisko Zachodu przed konferencją Wschód-Zachód

Rzecznik konferencji NATO oświadczył w Stambule, że rada ministerialna Paktu Północno-Atlantyckiego postanowiła skrócić o jeden dzień planowane uprzednio na 3 dni obrady i zakończyć konferencję dziś, tj. 3 bm.

Rzecznik dodał, że skrócenie czasu konferencji było możliwe z uwagi na fakt, iż dotychczasowe rozmowy przebiegały „nadzwyczaj gładko”.

W ciągu dotychczasowych 10 godzin narad, uczestnicy konferencji Rady NATO zaaprobowali stanowisko Zachodu w sprawie rozbrojenia Niemiec i Berlina oraz stosunków Wschód — Zachód, jakie przywódcy trzech wielkich mocarstw mają zająć podczas paryskiej konferencji na najwyższym szczeblu.

Biuro Konstrukcyjno-Doświadczalne Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie wykonało eksperymentalny samochód sportowy. Zbudowany jest on na stalowej płycie nośnej. Podwozie stanowią elementy samochodu „Syrana” z prototypowym silnikiem 4-ro suwowym chłodzonym powietrzem. Nadwozie wykonano z laminatów żywicy poliestrowych na płótnie szklanym. Głównym celem konstrukcji było opanowanie technologii mas plastycznych w budowie nadwozi, a także modeli służących do wykonywania tłoczników części blaszanych samochodowych. Równoległe jest to próba zdolności stylistycznych młodych konstruktorów FSO (Stylistykę nadwozia opracował mgr inż. C. Nawrot). Po przeprowadzeniu prób drogowych będzie można myśleć o zastosowaniu tego samochodu do celów sportowych. Termin ukończenia budowy został poważnie przyspieszony mimo nawalu prac bieżących, dzięki podjęciu zobowiązania 1-Majowego przez kolektyw Biura Konstrukcyjno-Doświadczalne go FSO. Na zdjęciu: Samochód sportowy na torze żerańskim. CAF — fot. Wdowiński

117 kolarzy wystartowało do II etapu XIII Wyciągu Pokoju

Specjalni wysiannicy red. red. R. Defratyka i M. Eibel donoszą:

Dziś, o godzinie 14.30 czasu warszawskiego, 117 kolarzy wystartowało do II etapu wyciągu Brno—Bratysława długości 145 km.

Pierwszą w tegorocznym Wyciągu Pokoju złotą koszulkę lidera założył Schür a jego drużyna niebieskie barwy przodowników. W przeciwieństwie do poniedziałkowego etapu, wtorkowy nie stawia przed zawodnikami poważniejszych trudności. O zwycięstwie powinna decydować szybkość na krótkiej i płaskiej trasie.

Przyjazd pierwszych zawodników do Bratysławy spodziewany jest ok. godz. 18 czasu warszawskiego. Lotne finisze znajdują się na 56 i 101 km.

Na starcie zabrakło naszego reprezentanta Piechaczka oraz kolarza CSR Krivki, którzy doznali groźnych kontuzji w poniedziałkowej kraksie. Lekarz naszej ekipy dr Sobolewski poinformował nas, że w stanie zdrowia Piechaczka nastąpiła poprawa. Piechaczek znajduje się pod troskliwą opieką szpitalną.

Dr Sobolewski rozmawiał dziś z Piechaczkiem, który bardzo interesował się wynikami I etapu a zwłaszcza jazdą Polaków.

15 rannych Autobus PKS rozbity o drzewo przydrożne

Dziś ok. godziny 7-mej — autobus PKS zdążający z Trzepowa w kierunku Gdańska, w odległości ok. 7 kilometrów od miasta, wpadł na przydrożne drzewo.

Pojazd dosłownie wbił się w drzewo — karoseria została roztrzaskana.

W wyniku zderzenia 15 osób odniosło obrażenia.

9-ciu rannych, w tym kilku ciężko, znajduje się w szpitalu AM w Gdańsku.

Na razie nie ustalono przyczyn katastrofy.

Dalsze straty wojsk francuskich w Algierii

KAIR. Według komunikatu ogłoszonego w Kairze przez dowództwo Algierskiej Armii Powstańczej, w walkach, które rozegrały się między 25 a 29 kwietnia, zginęło 440 żołnierzy francuskich, a 242 odniosło rany.

4 samoloty francuskie zostały zestrzelone, a 33 pojazdów pancernych zniszczonych.

Rozpoczęły się „DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY”

Przemówienie radiowe ministra Tadeusza Galińskiego

Przemówienie radiowe ministra kultury i sztuki — T. Galińskiego zainaugurowało tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

„Dni” trwać będą od 3 do 15 maja br.

Oto fragmenty przemówienia min. Galińskiego.

— Dni Oświaty, Książki i Prasy stały się swojego rodzaju symbolem wyróżniającym

Cena 50 gr A Nakład 100.806

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 103 (4617)

Kraków, wtorek 3 maja 1960

nowe dążenia ludzi pracy, nowe zamiłowania i zainteresowania. Nasze święto kultury i oświaty zyskało sobie ogromną popularność nie tylko w kraju, mówią o nim i piszą daleko poza granicami Polski.

Literaturze pięknej, dobrej książce popularno-naukowej, technicznej musimy dalej torować drogę, pozyskiwać nowe szeregi czytelników. Dlatego też z uznaniem witamy konkretne inicjatywy, o których pisze prasa, zakładania w Dniach Oświaty, Książki i Prasy nowych czytelni i bibliotek, klubów i innych urządzeń kulturalnych, zwłaszcza na wsi, w małych miasteczkach i na peryferiach wielkich miast.

Wszystkie te, konkretnie realizowane inicjatywy pozostaną trwałą dorobkiem tegorocznego święta.

Cheemy w tym roku zwrócić specjalną uwagę na konieczność lepszej popularyzacji książki technicznej i popularno-naukowej. Realizowanie hasła „Polska krajem ludzi kształcących się”, potrzeby powszechnego podnoszenia kwalifikacji nie są tylko sprawami propagandy. Są to sprawy konieczności życiowej, stojącej przed każdym obywatelem.

Dlatego z uznaniem witamy inicjatywę naszych inżynierów i techników, naukowców, którzy w tegorocznych dniach wygłaszać będą tysiące odczytów, organizować spotkania w zakładach pracy, bibliotekach, domach kultury, poświęcone popularyzacji wiedzy i techniki.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” będą również jeszcze jedną okazją do aktywizacji Komitetów Budowy Szkół Tysiąclecia oraz wzmożenia ofiarności społeczeństwa na ten cel. Dochody ze wszystkich imprez i akcji przeprowadzonych w okresie „Dni” przeznacza się na fundusz budowy szkół Tysiąclecia. Szkół, które stanowić powinny nie tylko miejsce wychowania i nauki młodego pokolenia, ale w wielu przypadkach również powinny być ośrodkami pracy kulturalno-oświatowej dla dorosłych.

Otwierając „Dni Oświaty, Książki i Prasy” życzę jak najlepszych osiągnięć wszystkim działaczom kulturalno-oświatowym, nauczycielom, pracownikom oświatowym, wszystkim, którzy pracą swoją przyczyniają się do rozwoju naszej kultury i oświaty.



W OLIWSKIM ZOO „Jantar” i „Neptunek” — ulubieńcy dzieci

Nowe formy wczasów turystycznych

Dyrekcja naczelna FWP, podobnie jak w roku ubiegłym zawiera już umowy o wynajmie na okres miesięcy letnich prywatnych kwater w miejscowościach nadmorskich, górskich i nad jeziorami.

Podpisano już umowy o wynajmie 5 tys. miejsc (w ub. r. tylko półtora tysiąca), dzięki czemu w wczasów pracowniczych latem będzie mogło skorzystać dodatkowo 25 tys. osób.

Część kwater prywatnych wynajęto w pobliżu ośrodków FWP, aby umożliwić wczasowiczom stolowanie się w jadalniach Funduszu. Pozostałe zaś kwatery wynajęto np. w Makowie Podhalańskim, Złotym Stoku koło Łądko-Zdroju,

Henderson za uznaniem granicy na Odrze i Nysie przez „wielką czwórkę”

PARYŻ. Na posiedzeniu zgromadzenia doradczego tzw. Rady Europejskiej w Strassburgu poseł labourzystowski Arthur Henderson zaproponował wspólne zagwarantowanie granicy na Odrze i Nysie przez uczestników paryskiej konferencji na szczycie.

Zabierając głos w dyskusji nad polityką ogólną, Henderson powiedział: „Występując ponownie we własnym imieniu chciałbym wyrazić nadzieję, iż byłoby możliwe ogłoszenie gwarancji lub wspólnej deklaracji czterech mocarstw, potwierdzającej obecną linię Odra — Nysa”.

BONN. Agencja DPA donosząc o wypowiedzi Hendersona podaje równocześnie opinię miarodajnych kół bońskich, które uważają, że „byłoby rzeczą nierealistyczną rezygnowanie z roszczeń jeszcze przed rokowaniami”.

W Tatrach wciąż pada śnieg

W TATRACH niemal codziennie sypie śnieg. Pokrywa śnieżna stale narasta.

2 bm. grubość warstwy śnieżnej na Kasprowym Wierchu wyniosła 1,30 m przy temperaturze minus 5 stopni.

W Londynie — obrady premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów

LONDYN. Dziś w Londynie rozpoczyna się sesja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Oficjalnego otwarcia obrad dokona brytyjski premier H. Macmillan.

Przypuszcza się, że w ciągu pierwszych dwóch dni obrad przewodniczący poszczególnych delegacji omówią politykę swych rządów oraz wyrażą poglądy na obecną sytuację międzynarodową.

Większość komentatorów przypuszcza, że premierowi Macmillanowi uda się wywrzeć presję na niektórych premierów, by nie napierali na omawianie sytuacji w Unii Południowo — Afrykańskiej podczas oficjalnych obrad konferencji. Niemniej jednak jest więcej niż pewne, że problem ten będzie dyskutowany w rozmowach prywatnych.

Jak wiadomo, premier Ghany, Nkrumah, zapowiedział wyrazić, że jeśli nikt inny

Pamiętkowe koszule dla uczestników Wyciągu Pokoju

Dorocznym zwyczajem Łódź obdarowuje uczestników Wyciągu Pokoju upominkami, które będą im przypominać pobyt w stolicy polskiego wólkienictwa.

W tym roku łodzie przygotowują dla kolarzy i osób im towarzyszących bardzo efektowne, sportowe koszule z tkanin ofiarowanych przez największe Zakłady Bawełniane im. Marchlewskiego, a uszyte w powszechnie znanej wytwórni koszul męskich ZPO „Wółczanka”.

Jutro Kraków będzie pod wpływem układu wyzowego. Pogodnie, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych. Rano słabe zamglenia. Wiatr zachodni i północno-zachodni, o prędkości 3-7 m/sek. Temperatura plus 6 do 12 st. C. (w)

Bilans I etapu obrad Komitetu Rozbrojeniowego

Wywiad z wicemin. M. Naszkowskim

2 bm. powrócił z Genewy wiceminister spraw zagranicznych M. Naszkowski, który przewodniczył delegacji polskiej w obradach Komitetu Rozbrojeniowego 10 Państw.

Wiceminister spraw zagranicznych PRL, M. Naszkowski udzielił specjalnemu wysłannikowi PAP w Genewie wywiadu poświęconego omówieniu wyników pierwszego etapu prac Komitetu Rozbrojeniowego.

Pytanie: — Jak kształtowały się stanowiska uczestników konferencji?

Odpowiedź: — Państwa socjalistyczne przystąpiły do rokowań, opierając się na jednomyślnie uchwalonej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zalecającej Komitetowi opracowanie programu całkowitego i powszechnego rozbro-

jenia. Zgodnie z tym proponowały one rozpatrzenie planu przedstawionego przez premiera Chruszczowa w ONZ 18 września 1959 r. Jak wiadomo, plan ten obliczony na okres lat czterech przewiduje rozwiązanie wszystkich sił zbrojnych państw, likwidację wszystkich rodzajów broni, wszystkich baz na obcych terytoriach, całkowity zakaz broni jądrowej i rakietowej i zniszczenie ich zapasów. Przewiduje on skuteczny system kontroli międzynarodowej odpowiadającej swoim zasięgiem i charakterem danemu etapowi realizacji rozbrojenia. Państwa socjalistyczne wyraziły gotowość uwzględnienia wszelkich rzeczowych zmian i poprawek oraz propozycji zmierzających do realizacji postawionego przed Komitetem zadania.

Państwa zachodnie nie chciały jednak dyskutować nad programem powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Wyusunęły one plan stanowiący zbiór odizolowanych od siebie i nie zdefiniowanych w czasie poczynań, dotyczących przede wszystkim kontroli nad istniejącymi zbrojeniami i znikającym stopniu ich redukcji.

W czwartym tygodniu obrad Komitetu państwa socjalistyczne uczyniły nowy krok w kierunku zbliżenia stanowisk. Zaproponowały one projekt głównych zasad powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Jednakże i nowy nasz dokument, mimo iż byliśmy gotowi do dyskusowania nad jego zmianami, czy uzupełnieniami, spotkał się z ogólnikową i głośliwą negacją ze strony delegacji zachodnich.

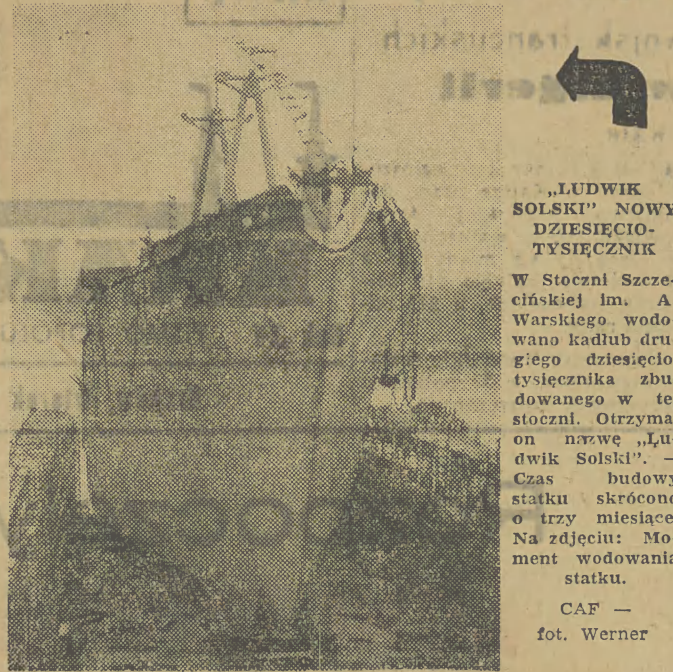
Pytanie: — Jak Obywatel Minister ocenia wyniki oraz perspektywy dalszej pracy Komitetu?

Odpowiedź: — Wyniki pierwszego etapu prac Komitetu 10-ciu Państw nie dają oczywiście podstaw do zadowolenia. Mocarstwa zachodnie nie wykazały dotąd skłonności do rzeczowych negocjacji w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Sądzę jednakże, że jednoznacznie negatywna ocena dotychczasowych prac nie byłaby słuszną.

W obecnej chwili rozbieżności stanowisk w łonie Komitetu Rozbrojeniowego 10-ciu Państw są znaczne. Dyskusja nie była jednak bezużyteczna. Nastąpiło nie tylko wyjaśnienie stanowisk stron, ale w niektórych sprawach ujawniły się możliwości — co prawda jeszcze niewielkie — zbliżenia poglądów i stanowisk.

Dyskusja w Komitecie Rozbrojeniowym 10-ciu Państw nie zakończyła się. Konferencja szefów rządów wielkich mocarstw niewątpliwie stworzy bodźce do dalszego rozwinięcia tej dyskusji.



„LUDWIK SOLSKI” NOWY DZIESIĘCIOTYSIĘCZNIK

W Stocznii Szczecińskiej im. A. Warskiego, wodowano kadłub drugiego dziesięciotysięcznika zbudowanego w tej stoczni. Otrzymał on nazwę „Ludwik Solski”. — Czas budowy statku skrócono o trzy miesiące. Na zdjęciu: Moment wodowania statku.

CAF — fot. Werner

Admirał NRF dowodzi manewrami floty państw NATO

Agencja ADN donosi, że na Morzu Północnym rozpoczęły się 2 bm. manewry floty państw NATO pod dowództwem zachodniemieckiego admirała Zenkera, który za czasów hitlerowskich był oficerem sztabu admiralicji i brał udział w napadach na Danię, Norwegię i Holandię. W 11-dniowych manewrach uczestniczą floty wojenne i samoloty NRF, Belgii, Francji, Anglii i Holandii.

Od Bałtyku do Pacyfiku na rowerach Wśród kolarzy 73-letni turysta

1 maja wyruszyła z Kłajpedy 8-osobowa grupa kolarzy-turystów, którzy zamierzają przebyć 11 tysięcy kilometrów dzielących Kłajpedę od Władywostoku, w ciągu 170 dni.

W skład grupy wchodzi 6 turystów litewskich i dwóch Estończyków. Na czele wyprawy stoi najstarszy litewski działacz turystyczny Ludas Aljejska, który ukończył niedawno 73 lata.

600-kilowa białuga

Kombinat przetworów rybnych w Astrachaniu, słynny na całym świecie z produkcji kawioru, otrzymał w tych dniach do przerobu rzadki okaz białugi kaspiskiej.

Była ważyła około 600 kg, miała ona 135 kg ikry, z której otrzymano kawior najwyższego gatunku.

Ok. 30 tys. studentów przystąpi do tegorocznych egzaminów dojrzałości

Już za kilkanaście dni w szkołach ogólnokształcących w całym kraju rozpoczynają się egzaminy dojrzałości, które trwać będą od 15 maja do 15 czerwca.

W pierwszym dniu egzaminu młodzież składa pracę pisemną z języka polskiego, w następnym zaś — z matematyki. Tematy prac pisemnych przygotowywane są przez poszczególne kuratoria. Po kilkudniowej przerwie, abiturienty przystąpią do egzaminu ustnego z czterech przedmiotów: języka polskiego, matematyki, historii i przedmiotu dowolnie wybranego.

Pytania do egzaminu ustnego przygotowują nauczyciele danej szkoły.

Tak jak w latach poprzednich, z egzaminu ustnego z odpowiednich przedmiotów mogą być zwolnieni laureaci szkolnej olimpiady matematycznej, chemicznej i fizycznej.

Kolumbijska puszcza nie kryje żadnych tajemniczych miast

Dziewięciu członków 22-osobowej ekspedycji, która postawiła sobie za zadanie przejście przez niezamieszkałe tereny dziewiczych lasów Kolumbii, dotarło w stanie krańcowego wyczerpania do ludzkich siedzib.

Ocaleni przypuszczają, że kierującą ekspedycją amerykańskie małżeństwo Candrell oraz niewielka grupa tragarzy, która z nimi zatrzymała się w dżungli, poniosła śmierć wskutek głodu i wyczerpania.

Według jednakże nie potwierdzonych przez żadną agencję informacji Associated Press, Candrellowie zostali

W woj. krakowskim na 1248 jednostek straży pożarnej tylko 261 posiada samochody

214 jednostek strażackich gasi pożary sikawkami... o napędzie ręcznym.

W woj. krakowskim „czerny kur” zbiera tragiczne żniwo. Władze wojewódzkie niepokoi fakt, że straty spowodowane pożarem wzrastają. Jeśli w roku 1958 było 890 pożarów, to w roku ub. zanotowano 1293, zaś w I kwartale br. było o 41 pożarów więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Przyczyną pożarów są na ogół znane: nieostrożność dorosłych i dzieci, wadliwe urządzenia ogrzewniczo-kominy, podpalenie, wyładowania atmosferyczne itp.

Z drugiej znów strony — operatywność straży pożarnej w walce z zaistniałym żywiołem jest hamowana; w woj. krakowskim na 1248 ochotniczych straży pożarnych tylko 261 wyposażonych jest w samochody. Większość jednostek posługuje się... pojazdami konnymi, korzystając z motopomp spalinowych, a 214 straży gasi pożar... sikawkami... o napędzie ręcznym.

Poza tym jednostki straży pożarnych zwłaszcza na wsiach nie posiadają bezpośredniego połączenia telefonicznego, co wpływa na opóźnienie akcji ratowniczej.

Wyposażenie straży pożarnych w nowoczesny sprzęt, budowa zbiorników wodnych, których w wielu miejscowościach brak, stosowanie propagandy na temat ochrony przeciwpożarowej — stają się w tej chwili pilną koniecznością. (waś)

Z kraju

W CZERWCU br. nastąpi otwarcie państwowej listy dyplomowanych biegłych księgowych. (ok. 5 tys. nazwisk).

Wpisy na listę dokonywane będą po przeprowadzeniu serii egzaminów. Z uzyskaniem tego tytułu łączą się odpowiednie uprawnienia: przewiduje się, że dyplomowani biegli księgowi otrzymywać będą wyższe wynagrodzenie oraz, że jedynie oni będą mogli przeprowadzać coroczne rewizje działalności jednostek gospodarczych.

DO MOSKWI i Leningradu wyruszył 2 bm. z Warszawy „pociąg przyjaźni”, którym udało się w podróż do ZSRR 346 działaczy oddziałów powiatowych TPP-R.

Na czele wycieczki stoi wiceminister Z. Garstecki.

Chessman — stracony w komorze gazowej

NOWY JORK. Caryl Chessman, który przez 12 lat walczył w obronie życia siedząc w więzieniu w San Quentin, został stracony w komorze gazowej w poniedziałek o godzinie 19.

Jeszcze na godzinę przed terminem stracenia adwokat Chessmana złożył apelację do Sądu Najwyższego stanu San Francisco. Sąd apelację odrzucił.

Chessman, jak wiadomo, był skazany na karę śmierci przed 12 laty, ale wykonanie wyroku udało mu się ośmiokrotnie odroczyć. Do ostatniej chwili twierdził, że jest niewinny. Dochody z napisanych przez siebie książek przeznaczył w testamentie na fundusz walki o zniesienie kary śmierci.

Egzekucji przyglądało się przez szybę 60 osób. Agencje zachodnie opisały dla brukowej prasy bardzo szczegółowo agonie Chessmana.

Rozpoczęły się połowy raków

W rzekach i strumieniach przepływających przez woj. kieleckie przystąpiono do połowy raków.

Ogółem złowi się na Kieleckim w ciągu tegorocznego sezonu około 3 tys. kg raków szlachetnych. Żywe raki przeznaczone są na eksport.

KRONIKA wypadków

W mieszkaniu nr 1 przy ul. Hełmeńskiej 14, uległ ciężkiemu zatruciu czadem: 29-letnia Zofia i 2-letni Zdzisław Ciembowie.

Na ul. Grodzkiej 62 została potrącona przez auto 65-letnia Zuzanna Switek, zam. ul. Mikołajska 5. Ofiara wypadku doznała wstrząsu mózgu i rany głowy.

W prywatnej wytwórni sznurka papierowego przy ul. Krowoderskiej 63 b, wybuchł wczoraj pożar spowodowany pozostawieniem pod prąd elektrycznej suszarki, w której znajdowało się 150 kg sznurka.

Echo dnia

Przed lipcową reformą cen zaopatrzeniowych

Po co te zmiany cen, skoro mają one dotyczyć tylko środków produkcji: energii, surowców, urządzeń, maszyn? Przecież to wszystko i tak znajduje się w rękach państwowym, czy nie chodzi więc tylko o buchalteryjne manewry — pytają jedni, na wiadomość o zmianie cen zaopatrzeniowych zapowiedzianych na dzień 1 lipca br.

Inni zaś powątpiewają — czyżby tak wielka operacja miała nie odbić się na naszych budżetach domowych?

W odpowiedzi na te pytania przypomnijmy przede wszystkim fakty, z którymi nieraz czytelnik się stykał.

Ceny wielu produktów nie odpowiadają u nas faktycznej wartości tych produktów. Np. wytwory przemysłu lekkiego na ogół przynoszą bardzo wysoki zysk. Ale wynika to stąd, że przemysł ten miał do niedawna niemal za bezcen węgiel, a nadal ma bardzo tanio energię, maszyny. Jego rentowność jest więc sztucznie wyolbrzymiona. Z drugiej strony np. ruda żelazna, przynosi tzw. planowany deficyt.

Ale i ten deficyt jest nieprawdziwy. Został on spowodowany ustaleniem zamkniętych cen na ten surowiec. W rezultacie tego rodzaju dysproporcji wytworzyła się sytuacja, w której trudno określić, jakie gałęzie produkcji i w jakim stopniu są istotnie rentowne. Od odpowiedzi zaś na pytanie należy zależeć i polityka inwestycyjna i wytyczenie głównych kierunków rozwojowych gospodarki i wskazanie w jakich gałęziach produkcji należy przede wszystkim walczyć o postęp techniczny, modernizację i potaniecie kosztów produkcji.

Właściwe ustalenie cen ma też ogromne znaczenie dla oszczędnego gospodarowania.

Można po stokroć wypowiedzieć walkę marnotrawstwu, a niewiele to pomoże, jak długo roztrwaniany surowiec, czy energia, choć w rzeczy samej bardzo cenne, w kalkulacji przedsiębiorstwa przedstawiają minimalną pozycję.

Reforma cen zaopatrzeniowych była postulowana już od dawna jako jedno z podstawowych posunięć na drodze generalnych porządków gospodarczych. Jeśli do realizacji jej dojdzie dopiero obecnie, to właśnie dlatego, że przygotowywano się do niej bardzo skrupulatnie, by uniknąć niepożądanych skutków dla budżetów domowych.

Dla konsumenta żadne straty z podwyżki cen zaopatrzeniowych nie wynikną.

Jedynie w nielicznych dziedzinach np. jeśli chodzi o energię elektryczną i gaz, koszty produkcji przewyższają ceny płacone przez indywidualnych odbiorców. Ale w tych wyjątkowych wypadkach rząd zadecydował wypłacać dotacje producentom właśnie dlatego by nie obciążać kieszeni obywatela. (F. B.)

Z sali koncertowej

Annie Fischer świetna pianistka

Słuchaliśmy w Krakowie wczorajszego wieczoru naprawdę znakomitej pianistki... Żałować tylko trzeba, iż na sali było nas tak niewielu. Sprawdza się pogląd, jaki wypowiedzieliśmy przed niedawnym czasem na łamach „Echa”, że publiczność krakowska przeżywa teraz pewien przesyt muzyki fortepianowej i występów pianistycznych — czego najlepszym dowodem jest, niestety, fakt, iż nawet recital artystki o tak wybitnym, europejskim nazwisku, jak Annie Fischer, nie zdołał znaleźć w naszym mieście tuzina chętnych, którzy by wypełnili filharmoniczną salę.

A szkoda, wielka szkoda, bo doprawdy koncerty takie, jak wczorajsza gra Annie Fischer,

pamięta się długie, długie lata.

Świetna pianistka węgierska grała nam wczoraj, w repertuarze swego krakowskiego recitalu, trzy Sonaty: d-moll i „Appassionata” Beethovena oraz B-dur Schuberta. Słyszeliśmy już o tym nieraz, że w dzisiejszej współczesności pianistycznej Annie Fischer jest jednym z najznakomitszych odtwórców i interpretatorów muzyki Beethovena — ale to, co usłyszeliśmy wczoraj „na żywo” z estrady, przeszło chyba nawet oczekiwania optymistów. Było to wspaniałe wykonanie Beethovena! Ogromnie inteligentne interpretatorstwo, skłaniające się w kierunku „Beethovena romantycznego”, granego przepięknym

dźwiękiem. Dźwiękiem czelowanym, „okrągłym”, kapitalnym w artystycznych kontrastach: od eterycznej zwiewności, aż do „dynamicznego” uderzenia. A poza tym — logika przeprowadzania myśli konstrukcyjnej w utworze, doskonałe poczucie formy, muzycznej budowy kompozycji. Technika wprost zawrotna! „Appassionaty” Beethovena, granej w tak oszalałym tempie, a równocześnie tak mocnej w wyrazie artystycznym, dawno już nie słyszeliśmy — i prawdopodobnie nie przędka usłyszymy.

Dobrze się w tym orientowali słuchacze wczorajszego koncertu — i dlatego nie chcieli rozstać się z Annie Fischer, przywołując ją wytrwałymi oklaskami po kilkakroć na estradę. Z żalem, iż jest nas tak mało, witaliśmy Annie Fischer — i żegnaliśmy ją z żalem, że koncert był tak krótki i w naszym mieście jedyny.

JERZY PARZYŃSKI

Nad tym warto się zastanowić

Prawo - i zaufanie

Mityczny spartański władca i mędrzec, Likurg, nie chciał podobno, aby prawa przezeń obmyślane i wydawane były ujmowane w formie pisemnej... Uważał on bowiem, iż praw i wskazówek dla etycznego postępowania i współzycia w społeczności nie powinno się utrzymywać i odświeżać w kodeksach, tablicach czy innych źródłach pisanych — lecz w świadomości i w pamięci obywateli, tworzących tę społeczność.

Mądry Likurg był więc jedynym z pierwszych na świecie myślicieli, który zrozumiał, że stosunki między ludźmi żyjącymi w społeczeństwie, opierają się nie na spisanych przez kogoś prawnych przepisach i normach — lecz na wzajemnym zaufaniu i dobrej woli. I choć ludzkość przeszła w swym rozwoju, od czasów Likurga, przez wiele różnych form organizacji swych społeczności, choć po wielokroć zmieniały się poglądy na państwo i społeczeństwo — to jednak coś nam z tych dawnych idei starożytności do dziś pozostało. Przede wszystkim to, że orientujemy się wszyscy, iż nawet w dzisiejszych warunkach współczesnego państwa, z nowoczesnym postępowym systemem prawnym, prawo swymi ustawowymi przepisami i postanowieniami kodeksowymi, nie jest w stanie (a może nawet i nie powinno...) regulować szczegółowo, z uwzględnieniem olbrzymiej ilości przypadków, warunków, ewentualności, wszystkiego co się w społeczeństwie dzieje.

Dlatego to tak wiele miejsc pozostawia nasz ustawodawca w swych wydanych „kodeksowych” przepisach na takie pojęcia, jak: dobra wia-

ra, uczciwość w obrocie, przyjęty zwyczaj, współzycie społeczne w Polsce Ludowej — itp. Wszystkie zaś te wyrażenia nie są w rzeczywistości niczym innym, jak właśnie różnymi formami wzajemnego zaufania. Zaufania, na którym opiera się byt społeczności, system prawny, funkcjonowanie państwa i jego instytucji.

W tzw. starym codziennym życiu przeciętny człowiek na ogół nie myśli o tym, aby się ciągle powoływać na jakieś przepisy prawne, szperać po kodeksach. Wizyta u adwokata, poszukiwanie pomocy prawnej, to przeważnie skutek jakiegoś nadzwyczajnego, wyjątkowego w naszym życiu przypadku, kłopotu czy trudności, a w każdym razie — czegoś niezwykłego. Oczywiście, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że dokonujemy każdego dnia co chwila (choć bez pomocy prawnika...) niezliczonej ilości aktów prawnych.

Wsladając do tramwaju zawieramy umowę o przewóz z przedsiębiorstwem komunikacyjnym, nabywając gazetę realizujemy umowę kupna-sprzedaży, oddając pieniądze do szatni teatru — nawiązujemy umowę o przechowanie. Wykonując zaś te wszystkie czynności dnia powszedniego, nie myślimy bynajmniej o tym, że oto zawieramy taką to a taką prawnocywilną umowę, zabezpieczoną takim to a takim artykułem i paragrafem kodeksu zobowiązań. Mamy natomiast świadomość skutków i zaufanie, co do sposobu zachowania się naszego „partnera”. Zapłacę 50 groszy — dostanę gazetę. Wykupię bilet — autobus dowiezie mnie do Ronda. Zostawię pała w szatni — oddadzą mi je po przedstawieniu.

Posuńmy się z tym zaufaniem jeszcze dalej... Lekarstwo, sporządzone w aptece, zażywam bez obawy śmiertelnego ostrucla nie dlatego, że myślę o tym, iż — w razie mojej śmierci nieuczciwego farmaceutę czeka kara, lecz dlatego, że mam zaufanie do jego uczciwości i fachu. Jeśli wsiadam do pociągu z napisem „Wrocław” i nie obawiam się, że ten pociąg zawiezie mnie np. do Rzeszowa, to właśnie dlatego, że żywię do Kolei zaufanie. Wkładając zwykły list do skrzynki pocztowej mam zaufanie do Poczty, iż — mimo, że nie posiadam żadnego dowodu nadania, nie wrzuci ona tego listu do śmieci, ani nie odda go na makulaturę — lecz doręczy adresatowi. Zaufanie...

Harmonia między poczuciem ludzkiego wzajemnego zaufania, dobrej wiary i dobrej woli — a obowiązującymi

przepisami prawnymi świadczy zawsze korzystnie o społeczeństwie i jego systemie prawnocytelnego rządzenia się. A jeżeli natomiast, w takim czy innym przypadku ludzkie zaufanie zostaje zawiedzione, dobra wiara naruszona, — a mimo to formalne przepisy prawne mówią, iż wszystko jest w porządku, to właśnie niedobrze... Dysharmonia, rozbieżność między poczuciem ludzkiego zaufania i dobrej wiary, a formalistyką „paragrafów” — to zawsze coś, z punktu widzenia społecznego, niezdrowego.

Chcemy przykładów z otaczającego nas życia? Bez trudu możemy odnaleźć je chociażby w listach, kierowanych do naszej Redakcji. Oto jeden z przykładów: Czytelniczka, p. K. S., przed niedawnym czasem jechała autobusem PKS-u z Rabki do Krakowa. Jej walizka wskutek wadliwego zabezpieczenia dolnego bagażnika wypadła podczas jazdy — zaginęła. Walizka ta była mała, nie podlegała opłacie, była więc umieszczona w bagażniku bez kwitu. Lzisi PKS nie chce zapłacić pasażerowi odszkodowania, twierdząc, iż nie wydając kwitu, nie brał tym samym odpowiedzialności za bagaż. Twierdzi, iż z punktu widzenia swoich przepisów formalnych jest w porządku. A poszkodowana wie i odczuwa — mimo tych przepisów — że jest pokrzywdzona, że jej zaufanie do przedsiębiorstwa komunikacyjnego zostało nadzarpięte.

Inny przykład: Czytelniczka, wysyłającemu swój rower pociegiem do Opoli, skradziono w wagonie bagażowym pompkę i torbę narzędziową. Kradzież bezsporna, zaufanie do pracowników Kolei naruszone. Ale Kolei, po listownych reklamacjach, odpowiada z triumfem, że w myśl takich to a takich paragrafów regulaminu przewozów PKP nie odpowiada za rzeczy do rowerów, nie przemocowane trwale. (Nawiasem mówiąc owa „trwałość przemocowania” w rowerze, gdzie każdą część, włącznie z kołami, można bez trudu dwoma palcami odkręcić, jest mocno wątpliwa...)

Znany przypadek samolotu pasażerskiego, który zamiast w Warszawie wylądował w Poznaniu i tu zostawił pasażerów cudzoziemców na całą noc na dworcu lotniczym bez hotelu, bez kolacji (pieniądze mieli otrzymać w Warszawie) to także „kwiatek” z tej

że samej łączki. Pozornie było wszystko w porządku: ze warunków atmosferycznych, przedsiębiorstwo lotnicze nie bierze odpowiedzialności itp. Ale zagraniczni pasażerowie, wierząc nawet, iż wszystko jest z punktu widzenia formalnego w porządku, stracili jednak na pewno cenne zaufanie do naszej lotniczej komunikacji.

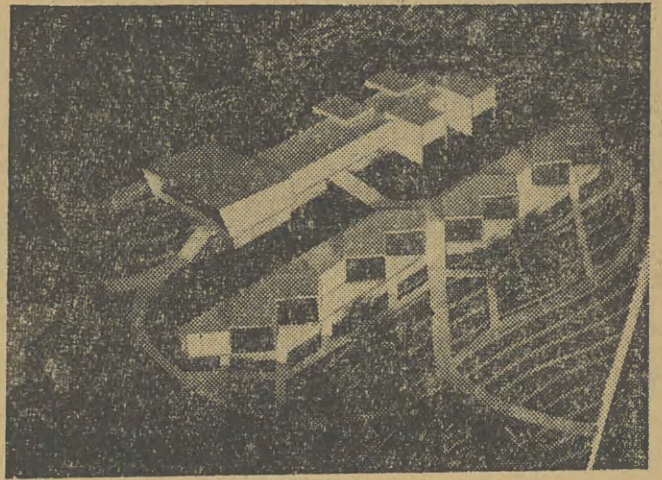
Przykładów można by mnożyć wiele. Spotykane na każdym kroku owe zastrzeżenia prawnoformalne: „w razie zgubienia znaczka szatnia płaszcza nie wyda”, „za cenne przedmioty, nie oddane do depozytu portierowi, hotel nie odpowiada”, „za pieniądze wkładane do listów pocelonych Poczta nie bierze odpowiedzialności”. Itd, itd. Znaćcie to.

Takie klauzule bezpieczeństwa na pewno w wielu wypadkach (choć wcale nie zawsze!) chronią przedsiębiorstwo od odpowiedzialności prawnej — ale nie chronią od utraty społecznego zaufania. Przecież nie jest nam rzeczą obojętną, czy na poczcie złodziejce przetrząsają listy, szukając w nich ewentualnie włożonych „bez odpowiedzialności” pieniędzy. Czy z hotelowych pokojów można kraść bezkarnie — z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej instytucji — cenne, a nie oddane do depozytu przedmioty. Czy w przypadku zagubienia małego, nie pokwitowanego papierkiem bagażu, PKS wzruszy obojętnie ramionami.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy, przeciwko rozbieżności między społecznym zaufaniem, a formalistyką przepisów rodzi się u wielu ludzi w społeczeństwie fala protestu. Prawnik nazwałby to wzmożeniem w społeczeństwie poczucia cywilistycznego — tu w rozumieniu poczucia własnych uprawnień i możliwości żądania umownych świadczeń. Znane (i wygrwane!) procesy sądowe, wnoszone przez klientów przeciwko MHD o odmowę sprzedaży sukni z wystawy, pasażerów przeciwko PKS o niedowiezienie do żądanej miejscowości — itp. — to nic innego, jak właśnie społeczna reakcja na owe utracone zaufanie, reakcja naruszonego poczucia prawnego.

Zjawisko to na pewno zdrowe. Walka o całkowitą harmonię między poczuciem zaufania, jakim obywatele darzą siebie we wzajemnych stosunkach w społeczeństwie, w stosunkach z państwem, jego organami, instytucjami i przedsiębiorstwami — a systemem obowiązujących przepisów prawnych, jest właśnie drogą rozwojową postępowej myśli prawniczej i moralności społecznej w naszym ustroju.

JERZY PARZYŃSKI



Autorem interesującego projektu szkoły w Rabce jest pracownik krakowskiego Miastoprojektu inż. Władysław Bryzek.

Fot. W. Łoziński

W Myślenicach pawilon przeciwgruźliczy w Rabce — szkoła

Szpital, którego budowa dobiega obecnie końca, stanowi w Myślenicach przedmiot ogólnego i zrozumiałego zadowolenia. Nowoczesny, trzykondygnacyjny gmach o kilkuset łóżkach umożliwi odpowiednio leczyć chorych z powiatu, którzy z braku miejsca — mimo złego stanu zdrowia — przebywać musieli w domu.

W pobliżu głównego gmachu wybudowano oddzielne pawilony: zakaźny i pierwszy w historii Myślenic — gruźliczy. Pawilon ten obliczony na 60 łóżek połączony jest z przychodnią przeciwgruźliczą, posiada piękne sale o dużych oknach z widokiem na góry oraz obszerne tarasy, przeznaczone do werandowania.

Przychodnia, której budowa podobnie jak pawilonu — dobiega końca, posiada również obszerne pomieszczenia, gabinety rentgenologiczne, osobne wejście dla dorosłych i dzieci. Z oddziałem łączy ją krytykorytarz. Obydwa obiekty — zgodnie z przewidywanym planem — mają zostać oddane do użytku jeszcze w roku bieżącym.

Myślenicki oddział gruźliczy jest pierwszy z pięciu, jakie powstać mają w okresie najbliższych pięciu lat w Proszowicach, Dąbrowie Tarnowskiej, Żywcu i Oświęcimiu.

☆

Jeśli już mowa o budownictwie tego typu warto wspomnieć, że w Rabce, największym naszym ośrodku sanatoryjnym dla dzieci, planuje się budowę nowoczesnej szkoły na tzw. Bani. Położenie budynku z widokiem na Obidową i Tatry będzie istotnie wspinała, a i sama szkoła, której projekt widzimy na zdjęciu przedstawia się również interesująco. Szkoła ma być „kombinowana” — podstawowa i przysposobienia zawodowego, a przeznaczona jest dla dzieci, które po przebytej gruźlicy przebywają na rehabilitacji w Rabce. Pobyt taki trwa mniej więcej rok, a czasem i znacznie dłużej, dzieci

— aby nie tracić czasu — młubią więc uczęszczać do szkoły. Poza tym upodobnicmy do normalnego tryb życia dobrze wpływa na samopoczucie małych rekonwalescentów, a więc i szybszy ich powrót do zdrowia!

W uzupełnieniu informacji o szkole musimy dodać, że w chwili obecnej dr Jan Rudnik, dyrektor ośrodka w Rabce dysponuje na ten cel kwotą 1.300.000 zł. Suma ta uzyskana została ze składek pracowników ośrodka oraz dotacji. Jest to niewątpliwie dużo, ale ze całość kosztować ma 5 mln zł przydałoby się więcej! Na razie tyle przynajmniej, aby można było osiągnąć sumę wymaganą przepisami do rozpoczęcia prac — w konkretnym wypadku potrzebne jest około 700 tys. zł. Ze względu na cel, jakim ma służyć — kredyty winny się znaleźć. A może przemysł dotujący budowę ośrodka przypomni sobie o swoim beniaminku? (mar)

Więcej kawiarni restauracji i sklepów

Do 1 czerwca br. w naszym województwie przedsiębiorstwa handlowe uruchomią wiele dodatkowych punktów sprzedaży. Zwiększy się też ilość restauracji i kawiarni przede wszystkim w miejscowościach letniskowych. Np. Woj. Zjednoczenie Przeds. Handlowych uruchomi wkrótce nową restaurację w Ojcowie — na 80 miejsc i sezonową kawiarnię w Suchej.

Równocześnie przedsiębiorstwa handlowe postanowiły zwrócić się do Min. Handlu Wewnętrznego o zwiększenie masy towarowej dla naszego województwa, szczególnie mięsa, tuszowego, konserw, przetworów owocowo-warzywnych, galanterii czekoladowej, co w związku ze spodziewanym napływem turystów do Krakowskiego — jest konieczne. (waś)

Kartki z kalendarza

Zabawa

Jest taka dziecięca zabawa: Stojący naokoło rzucają sobie piłkę, a ktoś biegnie w środku i próbuje ją złapać. Nazywa się to zabawą „w kiwanego”.

Dorośli też lubią się bawić. Tylko wygląda to trochę inaczej. Na przykład tak:

Pani Bronisława Lewkowicz z Wieliczki wniosła do sądu pozew o eksmisję ze swego jednorodzinnego domku, osoby, która — jej zdaniem — weszła tam bezprawnie. Nie wchodzimy zresztą w meritum sprawy, bo zrobił to już Sąd dla Powiatu Krakowskiego wydając wyrok eksmisyjny i opatrujący go klauzulą wykonalności. Komornik sądowy odmówił jednak przeprowadzenia eksmisji, a na zażalenie wniesione do Sądu wyjaśnił, że do egzekucji w sprawach o opróżnienie lokalu, powołane są organy prezydium rad narodowych. Pani Lewkowicz zwróciła się więc do MRN w Wieliczce. Ta jednak również odmówiła egzekucji. Pani Lewkowicz zwróciła się więc do MRN w Wieliczce. Ta jednak również odmówiła egzekucji. Pani Lewkowicz zwróciła się więc do MRN w Wieliczce. Ta jednak również odmówiła egzekucji.

Na skutek tego ostatniego wydano ureszczenie zarządzenie egzekucyjne, ale eksmisji nie wykonano. Natomiast w dwa miesiące później Prezydium MRN w Wieliczce powołując się na jakiś okólnik zwróciło się z kolei do Prezydium PRN w Krakowie, aby sprawę przekazało... Komornikowi sądowemu, bo dom jest wyłączony spod publicznej gospodarki lokalami.

I tak kółko się zamknęło. Od początku rozpoczyna się zabawa „w kiwanego”. To jest bardzo wesela zabawa. Ale tylko dla tych, którzy stojąc naokoło rzucają piłką do siebie... (uż)

Coraz mniej blondynek

Uczni amerykańscy są niewyczerpani w swych dociekaniach. Zajęli się więc także wpływem koloru włosów u kobiet na ich karierę zawodową. Wielu pracodawców — stwierdziło — chętniej zatrudnia blondynki. Nie tylko dlatego, że być może blondynki bardziej im się podobają, ale także dlatego, iż ich zdaniem blondynki pracują lepiej, są pilniejsze i stawiają mniejsze wymagania. Dążą do zdobycia lepiej płatnego stanowiska u silną pracę, co w dalszej perspektywie umożliwi im im małżeństwo.

Jeśli jednak pracodawca szuka urzędniczki, po której oczekuje nie tyle pilności w pracy, ile dużej inwencji i samodzielności, to w większości wypadków zatrudnia brunetki. Stanowiska natomiast, które wymagają dużej energii i szybkiej decyzji, obsadzone są w większości przez kobiety rude.

Zapewne przekonanie, że mężczyźni w większości wola blondynki przyczyniło się do rozpowszechnienia mody utleniania włosów. W Ameryce prawdziwa epidemia rozjaśniania włosów nastąpiła po wydaniu książki Anity Loos „Gentlemen prefer blondes”, która w swoim czasie stała się bestsellerem w USA. Moda na utlenianie włosów staje się tym powszechniejsza, im naturalne blondynki stają się rzadsze.

Wiadomo, że kolor włosów w dużym stopniu zależy od ra-

sy i indywidualnych właściwości kobiety. Gama naturalnych kolorów włosów jest bardzo urozmaicona, od jasnych blondynek, poprzez rude, szarynki po granatowo-czarne brunetki. Różnie również układają się włosy. U jednych kobiety są proste, u innych kędzierzawe, układają się w długie lub krótkie fale. Kolor włosów zależy od ilości barwników, zawartych w komórkach naskórka. Im więcej komórek

(Dokończenie na str. 4)

W Londynie przygotowania do ślubu księżniczki Małgorzaty z Armstrong-Jonesem zostały już zakończone. Brał w nich udział cały dwór królewski, opactwo westminsterskie, a do przypilnowania dekoracji na trasie przejazdu młodej pary odkomenderowano resortowego ministra od nieruchomości państwowych, lorda Johna Hope. Uroczystość nie ma w niczym różnić się od parady, z jaką odbył się ślub królowej Elżbiety, wówczas zresztą jeszcze następczyni tronu. Ma ją nawet przewyższyć, co wywołało niemałą krytykę wśród oszczędnych Anglików. Obliczono bowiem, że ślub księżniczki pochłonie okrągłą sumę 65.000 funtów, a więc kilkakrotnie więcej, niż ślub jej siostry. Postawie labourystowskiej nazwali to w Izbie Gmin „lekka przesada”.

Szczególne kosztowna będzie dekoracja ulic. Użytych do niej zostanie tysiące róż i innych kwiatów, które w girlandach splewać będą ze specjalnie w tym celu wniezionych masztów. Z kwiatów i flag składac się będzie również luk triumfalny, pod którym przejdzie młoda para po ślubie.

Ks. Małgorzata ślubować będzie bezwzględne posłuszeństwo mężowi

Flagi zostały specjalnie na uroczystość przygotowane. Białe płótno ozdobili szkarłatna, obramowana złotem róża i inicjały młodych, M. i A. W sumie dekoracja uliczna ma kosztować ok. 20.000 funtów szterlingów.

Karety, którymi orszak ślubny uda się do katedry Westminsterskiej, otoczy kawaleria gwardii. Ks. Małgorzatę wprowadzi do kościoła ks. Filip. Narzeczoną oczekiwane będzie na nią już przy ołtarzu. Ślubu udzieli arcybiskup Canterbury, głowa kościoła angikańskiego. Na specjalne życzenie ks. Małgorzaty w ceremonii ślubnej użyta zostanie stara — już dziś nie używana — formuła z 1662 r., w której narzeczona przyrzeka przyszłemu małżonkowi bezwzględne posłuszeństwo. Przegląd ceremonii transmitowany będzie przez telewizję. By nikt z

2.000 gości nie uронił z przebiegu ceremonii, również w katedrze zainstalowane zostaną aparaty telewizyjne w miejscach bardziej odległych od głównego ołtarza. Na zamówienie królowej kompozytor sir Arthur Bliss przygotował trzy utwory na fanfary, które odegrane zostaną w trakcie ceremonii w katedrze.

Z jednej strony ołtarza w czasie ślubu, zajmie miejsca rodzina królewska wraz z rodzicami Armstronga Jonesa, dziś rozwiedzionymi. Z drugiej strony koronowani goście z zagranicy. Tak przewiduje ceremoniał dworski. Tenże ceremoniał przewidział jednak, że ze spodziewanych gości zjawi się prawdopodobnie tylko królowa duńska Ingrid. Inni wy tłumaczyli się różnymi obowiązkami w tym czasie. Prasa brytyjska podejrzewa jednak, że jedy-

nym powodem odmowy jest mieszczańskie pochodzenie pana młodego. W związku z tym przypominano dawniej, że dynastia norweska jest tylko o 25 lat starsza od mr Armstrong-Jonesa, a szwedzki dom panujący został założony przez Jana Baptystę Bonaparte, który był sierżantem we francuskiej armii rewolucyjnej. W sferach dworskich wynikło stąd wiele kwasów i obrz.

Po ślubie para młodych uda się w podróż na pokładzie królewskiego jachtu „Britania”, wielkodusznie oddanego do dyspozycji siostry przez Elżbietę. Jacht został z tej okazji odnowiony. Nie od dzisiaj uważa się go w Anglii za nabytek kosztowną zabawkę rodziny królewskiej. Budowa jachtu kosztowała 2 miliony funtów, a koszty jego utrzymania wynoszą tygodniowo 7.000 funtów. Sumy niebagatelne. Ponieważ składają się na nie podatki płacone przez Anglików, wcale nie niskie, zrozumiałe jest rozgorczyenie taką rozrzutnością. Świadomość tego zakłóci niejednemu obywatelowi równowagę ducha, gdy będzie się przyglądał wspaniałym uroczystościom. (D)

Z listów do redakcji

„Hydroprojekt” uspokaja

W związku z artykułem doc. dr Mieczysława Tobiasza p. t. „Budować czy nie budować”, zamieszczonym w „Echu Krakowa” dnia 25. II br. otrzymaliśmy wyjaśnienie z krakowskiego oddziału „Hydroprojektu”. Fragmenty tego wyjaśnienia drukujemy poniżej.

Projektowana budowa stopnia Kościuski w Przegorzalich budzi pewne obawy opinii publicznej co do możliwości szkodliwego oddziaływania stopnia na miasto Kraków. Z tego powodu konieczne są pewne wyjaśnienia, dotyczące głównych założeń projektu stopnia Kościuski.

Obecnie projektuje się przekształcenie rzeki Wisły z małą wykorzystywanej arterii na magistralę wodną o pełnym wykorzystaniu jej wód. Magistrala wodna umożliwi zagospodarowanie doliny Wisły i utworzy drogę wodną na całej długości rzeki, począwszy od górnego biegu aż do jej ujścia do morza. Dla utworzenia magistrali wodnej projektuje się skanalizowanie Wisły, tzn. zabudowanie jej szeregiem stopni piętrzących, tworzących kaskadę rzeki. Usytuowanie i poziomy piętrzenia poszczególnych stopni wynikają z rozwiązania technicznego całości kaskady, przy czym dopuszczalne tolerancje usytuowania stopni i poziomów piętrzenia mieszczą się w niedużych granicach. Stopień „Kościuski” jest jednym ze stopni kaskady i z tego względu jego usytuowanie i poziom piętrzenia jest uwarunkowany rozwiązaniem technicznym całości kaskady.

Normalny poziom piętrzenia stopnia Kościuski, który wy-

nieśli 5 do 6 m ponad stan średni roczny, mieści się całkowicie w obrębie istniejących wałów powodziowych Wisły, przy czym zalew terenów poza wałami nie jest projektowany. Wskutek normalnych przesłanków przez wały cofkowane powyżej jazu Kościuski, co zawsze się zdarza przy tego rodzaju inwestycjach — nastąpi jedynie podtopienie terenów poza wałami — depresyjnych w stosunku do poziomu piętrzenia. Dla zlikwidowania skutków podtopienia projektuje się system urządzeń melioracyjnych (dreny, rowy, stacje pomp).

Projektowany poziom piętrzenia odpowiada przepływowi przy otwartym jazu, jaki się pojawia w Krakowie wg obliczeń prawdopodobieństwa raz na 20 lat (prawdopodobieństwo 5 proc.) i wynosi około 2100 m³/s. Ponieważ powodziowe budowle ochronne w Krakowie ich wały powodziowe i mury bulwarowe, są przystosowane do bezpiecznego przepuszczenia przepływu wielkości 3300 m³/s. Wynika stąd, że rozwiązując nawet tak kraciawo nierealny przypadek jak rażące otwarcie jazu w Przegorzalich i odpływ spiętrzonej wody, można się spodziewać tylko przepływu mieszającego się całkowicie w przekroju istniejących ochronnych budowli powodziowych...

Stopień Kościuski jest usytuowany w rejonie Bodzów — Przegorzali. Projektantom są dobrze znane zachodzące w utworach wapiennych zjawiska krasowe, którym może towarzyszyć silna infiltracja wody utrudniająca wykonanie zabezpieczeniowych robót i powodująca wzrost kosztów ich wykonania. Mając na względzie uniknięcie tych trudności od jazu zaprojektowano w rejonie Bodzowa gdzie wg przeprowadzonych studiów geologicznych w podłożu zalegają głównie łzy mączyste o znacznej miąższości. Jurajskie skały wapienne w paśmie Puchowice — Zakrzówek, są położone około 25 km poniżej jazu tak iż spleźnienie wody nie stworzy żadnego z nimi kontaktu. Z przyczyn powyższych nie należy obawiać się jakiegokolwiek szkodliwego wpływu stopnia Kościuski na obecne warunki hydrogeologiczne rejonów Dębnik, Zakrzówka, Ludwinowa, Podgórz.

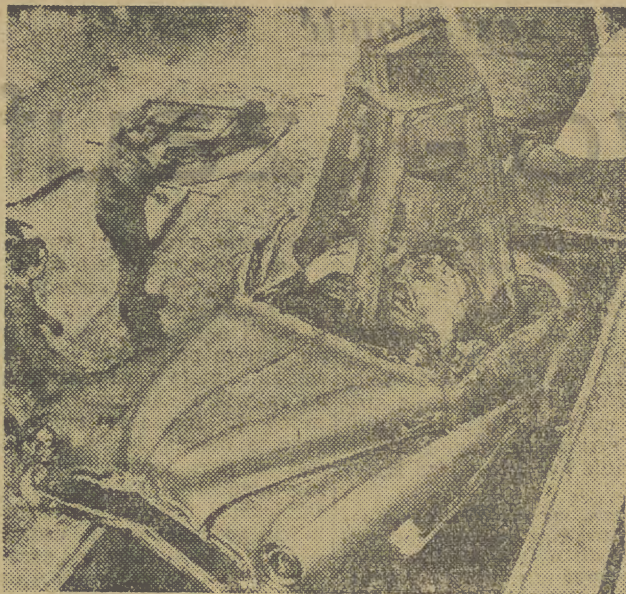
W ramach studiów geologicznych zostanie zbadany również wpływ na stopień wybuchów w kamieniołomach py-

chowniczych i w razie potrzeby zostaną opracowane odpowiednie środki zabezpieczające...

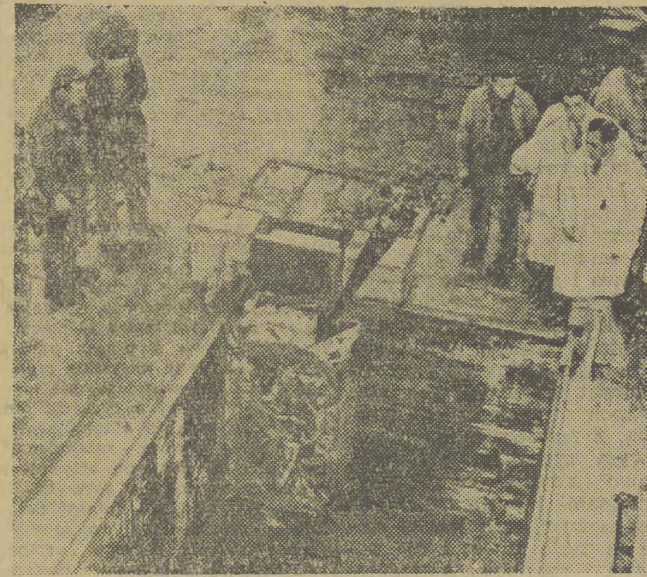
Zagadnienie wpływu stopnia Kościuski na klimat m. Krakowa zostało opracowane w 1958 r. przez Katedrę Hydrauliki i Hydrologii Politechniki Warszawskiej przy współdziałaniu Działu Klimatologii PIHM.

Na podstawie danych statystycznych z okresu 150 lat ekspertyza stwierdza, że lokalny klimat Krakowa stopniowo systematycznie się pogarsza. Objawia się to systematycznym wzrostem zachmurzenia, wilgotności i spadkiem ilości dni bezobłocznych. Wg ekspertyzy należy się spodziewać, iż te niekorzystne zmiany będą się nadal rozwijać bez względu na to, czy stopień Kościuski będzie wybudowany, czy też nie, gdyż przychyty tych zmian są zupełnie od stopnia piętrzącego niezależne. Istotnie stwierdzono, że w Krakowie w wyniku położenia geograficznego i ukształtowania terenu istnieją słabe warunki przewietrzania i wymiany powietrza w mieście. Mała przewiewność stwarza warunki uniemożliwiające formowanie się pionowych ruchów powietrza, co sprzyja powstawaniu niskich chmur. Zbiornik Kościuski spowoduje pewne zmniejszenie szorstkości podłoża, co w konsekwencji powinno ułatwić ruchy mas powietrza. Ostatecznie ekspertyza klimatologiczna stwierdza, iż nie widać podstaw do przypuszczenia, że stopień wodny Kościuski spowoduje jakiegokolwiek zmiany klimatyczne w rejonie miasta Krakowa...

Mgr inż. JAN CMIKIEWICZ



Inżynierowie francuscy skonstruowali ostatnio maszynę zgniatającą karoserie przeznaczonych na złom samochodów. W ciągu jednego dnia załoga złożona z 25 osób przy użyciu tejże maszyny może „sprasować” w ten sposób 500 aut. Oczywiście wcześniej usuwa się koła, siedzenia i rozmontowuje wszystkie części zdolne do użytku. Na fot. z lewej: amerykański wóz o wadze jednej tony na moment przed uruchomieniem maszyny i po prawej łatwy do transportu blok złomu — dzieło zgniatacza. (db)



ODPOWIEDZI

Józef Kopytek, Nowy Targ (72). Uprzejmie dziękujemy za miłe słowa i za tak pozytywną ocenę naszej akcji „Czytelniczy Echa Krakowa” budującej szkołę, lecz z projektu Pana skorzystać nie możemy. Do budowy domków jednorodzinnych są powołane specjalne instytucje — spółdzielnie mieszkaniowe i one to w miarę napływu zgłoszeń udziałowców sprawę tę prowadzą.

Anna Ramza, Kraków (782). — Szczegółowych i wyczerpujących informacji w interesującej Panią sprawie udzieli Pani Poradnia przy Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie, ul. Bohaterów Stalingradu 3, która czynna będzie już od 25 kwietnia br. w poniedziałki w godz. od 10 do 12.

Nowości wydawnicze

- Nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazały się: Vasko Popa. Gry — Wybór wierszy. Tłum. Z. Stoberski i J. Zych. Str. 130. Cena 10 zł. Marian Jachimowicz. W czas chłodu. Wiersze. Str. 166. Cena 10 zł. Józef Korzeniowski. Wyprawa po żonę. Str. 346. Cena 18 zł. Sewer Ignacy Maciejowski. U progu sztuki. Str. 510. Cena 24 zł. Antoni Waśkowski. Znajomi z tamtych czasów. Str. 231. Cena 23 zł. Irena Sławińska. Sceniczny gest poety. Zbiór studiów o dramacie. Str. 298. Cena 30 zł. A. Lam, G. Trznadél. Wiersze i krajobrazy. Antologia poetycka. Str. 415. Cena 60 zł.

Coraz mniej blondynek

(Dokończenie ze str. 3)

zawiera barwnik, tym włosy są ciemniejsze.

Wyobrażenie o typowym kolorze włosów u kobiet łączono zawsze z rasą, ba nawet z narodowością. Uważano na przykład, że typowa Angielka jest blondynką. Faktycznie — jeszcze w poprzedniej generacji — na 100 dziewcząt w Anglii 50 rodziło się z jasnymi włosami. Dzisiaj stosunek ten uległ zdecydowanej zmianie na niekorzyść blondynek. Na 100 urodzonych dzieci płci żeńskiej już tylko 20 ma włosy blond. I to u większości z nich — w miarę przybywania lat — włosy szybko ciemnieją. Badacze

angielscy twierdzą, że związane to jest ze wzrostem stopy życiowej. W poprzednim stuleciu, gdy wielu Anglików żyło w nędznych warunkach, blondyni zdecydowanie przeważali nad innymi kolorami włosów. W miarę poprawy sytuacji materialnej i stabilizacji, ilość blondynów zaczęła maleć. Zapewne zależało to w znacznej mierze od zmiany w odżywianiu. Zwiększenie zawartości tłuszczu i białka w pożywieniu powoduje, że większość dzieci rodzi się obecnie z ciemnymi włosami, a nawet początkowo jasne włosy szybko ciemnieją.

Ten ostatni wniosek przyjęty został z dużym sceptycy-

mem. Wiadomo przecież, że narody słabo rozwinięte jeśli w ogóle nie głodują, to w każdym razie nie mają nadmiaru tłuszczu i białka w pokarmach. A mimo to są z reguły ciemnowłose. A zatem gdzie jest racja? Zanim uczeni zdecydują się ostatecznie, jakie powody wpływają na kolor włosów, mężczyźni muszą już dzisiaj przestawiać swe gusty z blondynek na ciemnowłose. Bo blondynek jest coraz mniej na świecie. Oczywiście w naturalnej postaci. Komu nie zależy na naturalnym kolorze włosów, może spać spokojnie. Przemysł kosmetyczny stara się o to, by każdemu dogodzić. (i)

CO TO JEST „Kamienny las”, kapusta morska, junto, święto Cin-min; CO POWIEDZIAŁ ostatni cesarz Po-I o sobie, Sergiusz Obrazcow o teatrze chińskim, muzykolog Ting Szan-te o Chopinie; KIM BYŁ Li Ta-czao, co widziano z bliska, kto syple szanice w Korei, co mówi prasa zachodnia na temat Chin; JAK WYGLĄDA Pekin w tyfrach, „Zaklęta Królowna”, po chińsku, bieg Pekin — Warszawa, dachy chińskie, Wielki Mur, panorama pól ryżowych, chiński piętrus; WSZYSTKO TO oraz wiele innych ciekawych artykułów — obok stałych pozycji humoru, przysłów, filatelistyki, lekcji jęz. chińskiego, przepisów kulinarnych, przegód niedźwiadka Pandy — przynosi Czytelnikom ostatni 4(12) numer ilustrowanego miesięcznika „CHINY”. Cena egzemplarza 3 zł.

ZAWIADOMIENIE W związku z przeniesieniem i remontem sklepu komisowego Nr 266 przy ul. Grodzkiej 49 — WZYWA SIĘ P. T. KLIENTOW — KOMITENTÓW do odbioru przedmiotów oddanych do komisowej sprzedaży. DYREKCYJA MHD ART. PRZEM. RÓŻNYMI W KRAKOWIE.

Praca RENCISTA przyjmie konserwację samochodu, z dorywczą pracą kierowcy. Oferty 7538 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PRZYJMĘ fryzjera męskiego, zdolnego, zaraz na stałe. Kraków, św. Anny 4 — Zakład Fryzjerski — godz. 17-18. 7542-g

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. — Nowa Huta, C-31, blok 2, m. 44. 7649-g

Nauka LEKCJE pisania na maszynie. Kraków, Mikołajska 24. 7243-g

ZAWIADOMIENIE Wzywamy wszystkich Komitentów DO ODBIORU PRZEDMIOTÓW jak: obrazy, kryształy, porcelanę itp. oddanych do komisowej sprzedaży w sklepie komisowym Nr 217a — przy Ryнку Głównym 24, w związku z remontem tego sklepu i przeniesieniem na ul. Grodzką nr 49. W szczególności dotyczy to przedmiotów znajdujących się w sprzedaży ponad 3 i 6 miesięcy. Dyrekcja MHD Art. Przem. Różnymi w Krakowie.

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przysyłając 10 złotych znaczkami. „Syrinka” — Warszawa, Elekoralna 11. K-2158

Sprzedaż SZAROGŁAZ budowlany, licowany, do betonu oraz drogowy, sprzedamy. — Kraków, Koletek 1 m. 24 — Stasiowski. 7578-g

TRUSKAWEK — silne sadzonki, najnowszych — plennych odmian — hurtowo i detalicznie wysyła koleją i pocztą oraz wydają na miejscu Szkółki, Kraków, Szwedzka 83. 7562-g

AWO Simson Sport, stan idealny (3,000 km), sprzedam. Nowa Huta — Pleśców, bl. 25 m. 6 — po godz. 16. 34390-g

MATRYMONIALNE PRZYSTOJNY kawaler, — wyższe wykształcenie, na stanowisku, pozna w celu matrymonialnym przystojną Panne, z wyższym wykształceniem lub studentkę do lat 27. Oferty 7778 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K-2712

FORTEPIAN w dobrym stanie, sprzedam. — Cena 5.000 zł. Kraków, Powiśle 2 m. 7. 7590-g

SAMOCCHÓD marki „Pobieda” — sprzedam. Wiadomość: Kraków, Smolki 5. 7581-g

„BELWEDER II”, z anteną, sprzedam. — Kraków, Sebastiana 30 m. 5. 7552-g

„JAWĘ” 250, na dziewiętnastkach, sprzedam. Kraków, ul. Spokojna 10 m. 14. 7571-g

CEGLARKE, silnik Diesel 20 KM i elektryczny 24 kW, z rozrusznikiem — sprzedam. Oferty 7587 — „Prasa” — Kraków, Rynek 46. 7599-g

WAPNO dostarczamy samochodami. Kraków, ul. Floriańska 39 m. 5. 7553-g

„DIAMANT”, rower wyścigowy, tanio sprzedam. Oferty 7602 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

MASZYNE dzwierską — zagraniczną, z przystawką — tanio sprzedam. Kraków, Bogusławskiego 7 m. 14, oficyjna, tel. 538-45, godz. 16-18. 7588-g

SKUTER „Lambretta 150” — sprzedam. Kraków, tel. 343-92, godz. 8-10. 7608-g

KOSCIARKI — gwarantowane maszyny do mielecia mięsa i kości — hodowcom zwierząt futerkowych, poleca Warsztat Mechaniczny, Czesław Siwiński, Lwówek Wilkp., Opalenicka 5, tel. 142. 7666-g

„WARSZAWĘ” — okazynie, pilnie sprzedam. — Franciszek Dulik, Gdów 366. 7503-g

GARAŻ, przenośny, na motocykl, sprzedam. Kraków, ul. Królowej Jadwigi 91. 7666-g

ROWER wyścigowy „Diamant”, nowy, sprzedam. Kraków-Rakowice, Płotków 19. 7657-g

PRASĘ do bakelitu, cena 2.700, sprzedam. Zakład Elektromechaniczny, Kraków, Poselska 11. 7645-g

MASZYNE krawiecką — endlarke i „Jawę” 175 — sprzedam. Kraków, Dębowa 16 m. 1. 7612-g

MOTOROWER „Simson”, mało używany, do sprzedania. Szuba Antoni, Siedlec 18, pow. Bochnia. 7665-g

Lokale ZAMIENIE pokój z kuchnią, okolica ul. Łobzowskiej — na dwa pokoje, z kuchnią. Sprawa do omówienia. Oferty 7607 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

2 MIESZKANIA, po pokoju z kuchnią, zamienię na dwa lub trzy pokoje. Oferty 7667 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

MŁODE, bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju na okres dwóch lat. Oferty 7627 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

SPOKOJNY kawaler, na stanowisku, — poszukuje pokoju na warunkach umownych. Oferty 7609 „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal przemysłowy, około 50 m². Prąd i woda — konieczne. Oferty 7664 — „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

Nieruchomości SPRZEDAM — działki budowlane 2 ha, blisko Poznania. Kamińska, Wronek, Kościuski 5. P-463-g

PARCELE, pod budowę szeregowego domu jednorodzinnego, plany zatwierdzone, sprzedam. — Kraków, tel. 216-58. 7645-g

10 LUB 20 mórg dobrej ziemi bez budynków, niedaleko miasta, — powiat Kutno, sprzedam. Miksa, Kutno, Podrzeczna 14. P-455

KUPIĘ domek jednorodzinny w Wleclisce. — Adres: Stefan Drożdż, Nowa Huta, A-Z, bl. 2a m. 82. 7684-g

KUPIĘ domek jednorodzinny, wolny, w Krakowie lub okolicy, chętnie z ogrodem, bez pośredników. Oferty 7690 — „Prasa” Kraków, Rynek 46. 7600-g

Różne JUROWA Marię, zam. Kraków, Grunwaldzka 10, za pomówienia, które mogły ją obrazić ewentualnie poniżyć w opinii publicznej — przepraszam. Ludwika Friedhuber de Grobenthal, Kraków. 7706-g

Zguby PUCHAŁA Stanisław — zam. Pleśców bl. 14 m. 23, zgubił dowód osobisty — wydany przez KMO, Nowa Huta, książeczkę wojskową — RKU Busko Zdrój, przepustkę Huty im. Lenina. 34385-g

DZIERŻA Marian, zam. Kraków, zgubił świadectwo z 7 klasy Szkoły Podstawowej im. Kazim. Pułaskiego — wydane w r. 1941/42. 7568-g

MARCHAŃSKI Józef — zam. Kraków, zgubił legitymację szkolną nr 129 — wydaną przez Zasadniczą Szkołę Przemysłu Spożywczego. 7356-g

LYSEK Piotr, zam. Nowa Huta, A-11, bl. 6, m. 39, zgubił książeczkę ubezpieczeniową nr 15983, wydaną przez Hutę im. Lenina. 7616-g

NALEPIE Leszkowi, zam. w Krakowie, skradziono legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Budowlane w Nowej Hucie. 7704-g

RYBOWICZ Maria, zam. Kraków, zgubiła wkladkę pracowniczą, biletową, — wydaną przez OZK. 7684-g

Korzystajcie

Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ Zamówienia przyjmuje BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I P. telefon 553-40.

KADZIOLA Wiesław — zam. Kraków, zgubił legitymację Technikum Górnictwa Odkrywkowego. 7582-g

SZTANGRET Ryszard — zam. Kraków, zgubił legitymację szkolną nr 342/60 — wydaną przez ZSZ Nr 2. 7597-g

ZAGINAŁ owczarek podhalański (suka) odprowadzić za wynagrodzeniem: Kraków, Dzierżyńskiego 43, tel. 340-88. 7631-g

WÓJCIK Stanisław, zam. Pleśców 19, zgubił przepustkę, wydaną przez Hutę im. Lenina. 34392-g

INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA im. KOMUNY PARYSKIEJ w KRAKOWIE sprzeda następujące zbędne materiały: folię galanteryjną i odzieżową w atrakcyjnych kolorach • płyty z polichloru gładkie i wzorzyste • tkaniny molino powlekane • nici bawełniane różnych kolorów • okucia metalowe niklowane do toreb damskich i inne. Reflektanci mogą oglądać materiały w magazynie Spółdzielni, KRAKÓW, ul. BRZozowa nr 6 codziennie od godziny 7 do 14. Zakupu mogą dokonać również posiadacze kart rzeczmiennych w celu dalszego przerobu.

3 Maja Wtorek Aleksandra Świętosławy

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Bardzo niemilo

Nasi Czytelnicy zwracają w listach do redakcji uwagę na przykry objaw. Zaobserwowano mianowicie, że gdy tylko na Placu Szcze...

otacza go młodzież i dzieci i oglądając przybyszów niczym „dzikie zwierzęta”, tłoczą się i hałasują. Ale to jeszcze nie wszystko. Część nieletnich spryciarzy usiłuje nawiązać kontakty handlowe, a gdy to nie daje wyników, uprawia po prostu zebranie. Nie trzeba chyba mówić jakie wrażenie wywiera takie zachowanie nie tylko na turystach, lecz również na krakowianach. Tylko rodzice i wychowawcy jako dotąd nie zwrócili uwagi na te paskudne praktyki. (mk)

Wystawy książek i czasopism

W Bibliotece Głównej Politechniki Krakowskiej otwarta została wystawa Radzieckiej Książki Technicznej. Ekspozowane są na niej nabytki Biblioteki z lat 1958 - 59. Około 500 książek i czasopism przedstawia najnowsze badania i osiągnięcia naukowców radzieckich. Są tu też tłumaczenia na język rosyjski wydawnictw na temat aktualnych wyników ogólnowiatowej nauki.

W dniach 3 - 10 maja w Domu Książki przy ul. Smoleńsk 33 otwarta będzie wystawa książek i czasopism naukowych Oxford University Press - London.

Wystawa Książek Wydawnictwa „Książka i Wiedza” otwarta z okazji Dni Lenińskich w Klubie Przyjaźni przy Ryнку Gł. 20, prze...

Sześć kuchni „Wierzyńka” p. M. Kałuża radzi na obiad

Wielopiętny wraz z cieleciną przepuszczamy przez maszynkę, dodajemy jajo, sól, pieprz. Z tej masy formujemy klops, który faszerujemy ugotowanym na twardo jajkiem i ugotowanym makaronem (rurki). Pieczemy w piekarniku, polewając tłuszczem. Podajemy z makaronem (również rurki) wymieszany z pastą pomidorową zasmażoną na maśle. Smacznego!

Tu można się poradzić w wielu sprawach

Święto Kobiet mamy już wprowadzić za sobą, niemniej do „kobieco” tematu jeszcze raz powrócimy, a to z okazji narady, która niedawno odbyła się w Krakowie. Zorganizował ją Zarz. Woj. Ligi Kobiet, wzięły zaś w niej udział nie tylko przedstawicielki naszego terenu, ale również woj. katowickiego i kieleckiego. Na konferencji mówiono o pracy poradni prawnospołecznych prowadzonych przez LK. Jakim celu służy te placówki? Mówiąc najogólniej, służą one usławnianiu kobiet o przysługujących im prawach i o sposobach korzystania z tych praw. W woj. krakowskim poradni tych jest 20-cia, zaś w samym Krakowie - cztery. Zajmują się one przede wszystkim poradnictwem prawnym i pedagogicznym, choć w pięciu poradniach (Kraków, Nowy Sącz, Nowy Targ, Chrzanów i Wadowice) obok tego właśnie zakresu działalności udzielane są również porady z dziedziny zdrowia i gospodarstwa domowego.

Na apel „Echa” „miotły i szczotki na start” odpowiadają Grzegórzki

Z przyjemnością zawiadamiamy, że w dzielnicy Grzegórzki przystąpiono już do przeprowadzania wiosennych porządków. Prezydium DRN wydało odpowiednie zarządzenia, zorganizowano odprawy kierowników wydziałów i dzielnicowych MO z przedstawicielami administracji domów, przewodniczącymi komitetów blokowych i dozorcami, na których omawiano sposoby prowadzenia wiosennej batalii sanitarno-porządkowej i wykorzystania inicjatywy

Dni Oświaty Książki i Prasy

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy odbędą się dziś w Krakowie następujące imprezy: godz. 16: Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Krowoderska 5 - prelekcja i błyskawiczny konkurs „Młody technik i książka” dla młodzieży klas V, VI i VII; godz. 17: Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, ul. Grunwaldzka 5 - prelekcja z przedręczami red. Babińskiego: „Jak powstaje gazeta”; godz. 19.15 Klub Przyjaźni TPPR, Rynek Gł. 20 - referat w języku rosyjskim prof. Modlińskiej: „Nowości literatury radzieckiej”.

dia realizacji czynów społecznych. W ślad za tymi naradami odbyły się zebrania mieszkańców w komitetach blokowych. W licznych realnościach dzielnicy Grzegórzki poszły w ruch szczotki, łopaty i grabie, zabrano się do czyszczenia klatek schodowych, piwnic, strychów, podwórek, do porządkowania ogródków, zieleńców i kwietników, miejsc zabaw dla dzieci i do drobnych napraw chodników. Niektóre trudniejsze prace wykonywane będą w ramach czynów społecznych; mieszkańcy dzielnicy będą udzielać pomocy w formie bezpłatnej robocizny, DRN zapewni im niezbędne materiały, a w razie potrzeby narzędzia pracy i fachowy nadzór. Do najbardziej aktywnych w przeprowadzaniu wiosennych porządków należą mieszkańcy komitetu blokowego nr. 1, którzy zobowiązali się do

uporządkowania trawników i kwietników przy ul. Zygmunt Augusta, Lubicz, Rakowickiej i Modrzewskiego. Wiele inicjatyw przejawiają również komitety blokowe nr 7, nr 18, nr 21, 23, 25 i 27. Komitet blokowy nr 7 podjął się urządzenia piaskownicy i placu do gier i zabaw dla dzieci, komitet nr 18 do ułożenia chodnika o długości 400 m przy ul. Majora na Prądniku Czerwonym. Dzięki zobowiązaniom, podjętym przez komitet blokowy nr 21, zostaną doprowadzone do odpowiedniego stanu tereny przy grzegórzeckiej Hali Targowej. Na zebraniach komitetów blokowych rzucano apele o podjęcie współzawodnictwa w utrzymaniu czystości i porządku z innymi dzielnicami Krakowa. Niech więc na apel „Echa” i mieszkańców Grzegórzek pójdą w ruch szczotki i miotły we wszystkich re-

Z Krakowa rusza Rajd Pokoju i Przyjaźni

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, TPPR, LPZ i PZMot organizują w dniach od 7 do 9 maja br. Rajd Pokoju i Przyjaźni do Wrocławia i Legnicy z okazji 15-

D. Michałowska wraca na scenę

Jak się dowiadujemy na scenę Teatru Rapsodycznego powraca Danuta Michałowska. Już rozpoczęły się próby sztuki „Dyl Sowidzrał” wg De Costera, w której Michałowska kreuje dużą rolę. Sądymy, że widzowie i sympatycy Teatru Rapsodycznego powitają z zadowoleniem powrót Michałowskiej na scenę.

Notatnik krakowski

* Dziś we wtorek o godz. 18 w Klubie Oświeceniaków przy ul. Szczepeńskiej 5 - dr A. Gawalewicz opowie fragmenty wspomnień z bloku śmierci w Brzezince, a A. Nowakowska - z tamtejszego szpitala obozowego. * Na jutrzejszej Srodcie Literackiej o godz. 18 w Klubie Literatów przy ul. Krupniczej 22 z wieczorem autorskim wystąpi Wiedźma. * Posiedzenie naukowe Pol. Tow. Lekarskiego, poświęcone zagadnieniom etyki i deontologii lekarskiej, odbędzie się w środę, o godz. 19 w sali kliniki AM przy ul. Kopernika 15. * Nadzwyczajne zebranie dla uczczenia pamięci zasłużonych krakowskich farmaceutów odbędzie się 4 maja o godz. 18.30 w zakładzie chemii fizjologicznej przy ul. Kopernika 7. * Kurs nauk społecznych organizuje Miejska Biblioteka Publiczna wraz z Tow. Asystentów UJ. Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do dnia 12 maja przez sekretariat Bibl. Publ. przy ul. Franciszkańskiej 1, II p., w godz. 12-14, tel. 209-35. Tam również zasięgnąć można szczegółowych informacji. * Interesujący odczyt mgr Trelderowej na temat obchodów grunwaldzkich w Krakowie - usłyszmy jutro o godz. 18.30 w gmachu PAN przy ul. Sławkowskiej 17.

Makijaż niezbędny

Do osobiwości godnych zwiedzenia przez turystów należy oprócz kościoła Mariackiego i Sukiennic, znajdujących się w pobliżu tych zabytków, kawiarenka mieszcząca się w podziemiach wieży ratuszowej. Jest to zatem wspaniała okazja, by pokazać się naszym gościom z jak najlepszej strony w dziedzinie gastronomicznej.

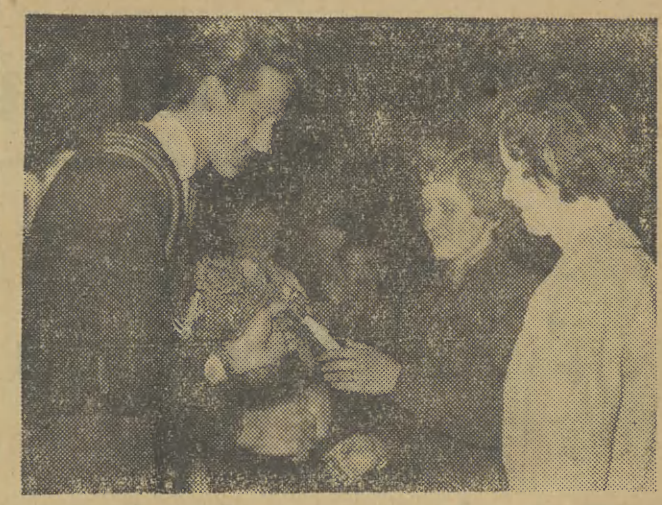
Niestety... Z początku wydawało się, że kawiarenka „Ratuszowa” swym ładnym wnętrzem i dobrą kawą będzie robić dobrą robotę... propagandową. Dziś prócz oberżalni szacownych murów kawiarenki nie czeka nas w „Ratuszowej” żadna atrakcja. Brudne i zadymione wnętrza robi wrażenie spełnionego gorszego autoramentu. Niezmiernie podła kawa, brak herbaty, czy dostatecznego wyboru ciastek dopełnia ponurego obrazu „Ratuszowej”. Szybki makijaż, przeprowadzony „domowym” sposobem wydaje się niezbędny. O konieczności lepszego zaopatrzenia „Ratuszowej”, znajdującej się na szlaku turystycznym wszystkich wycieczek zwiedzających Kraków - przekonywać chyba nie trzeba. (bk)

W poradniach, prowadzonych przez Ligę Kobiet, pracuje coraz więcej aktywistek LK, posiadających fachowe kwalifikacje (w niektórych powiatach nawet adwokaci-mężczyźni zgłaszają chęć współpracy) coraz więcej osób korzysta z ich pomocy. Ważne jest również i to, że do poradni zaczyna również „przekonywać się” kobiety wiejskie, jakoś w walce o swoje prawa dotąd najbardziej bezradne. (lov.)

też rocznicy zakończenia II wojny światowej. W programie rajdu przewidziany jest udział uczestników w uroczystościach 15-lecia wyzwolenia Wrocławia i w manifestacji przyjaźni na stadionie w Legnicy. Rajd rozpoczyna się w dniu 7. V. 1960 r. zbiórką koło Barbakanu o godz. 10, gdzie do uczestników przemówi przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa. O godz. 10.15 wyjazd do Opola przez Katowice. Następnego dnia uczestnicy rajdu znajdują się we Wrocławiu i Legnicy, w dniu 9 maja powrót do Krakowa.

Pogrzeb Fr. Sarnowskiego

Dziś o godz. 15 odbędzie się na Cmentarzu Rakowickim pogrzeb jednego z najstarszych, czynnych aktorów scen polskich, 80-letniego Ferdynanda Sarnowskiego, który zmarł w Krakowie w sobotę. F. Sarnowski pracował w teatrach: Krakowa, Kalisza, Wilna, Lwowa, Poznania i Częstochowy. Po wojnie zaangażowany został do Teatru Ludowego w Nowej Hucie, skąd powrócił na swą scenę macierzystą w Teatrze im. J. Słowackiego, na której debiutował i grał rolę Widma w „Przebiegach „Wesela”. Ostatnio występował on w „Horszyńskim” i „Popasie króla jegomości”. W listopadzie ub. roku F. Sarnowski obchodził 60-lecie pracy aktorskiej, za którą Rada Państwa nadała Mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Do obowiązków dojrzałego mężczyzny należy m. in. służba wojskowa. Pierwsze zetknięcie z nią odbywa się zazwyczaj w lokalach komisji poborowych, które - jak co roku o tej porze - działają na terenie naszego miasta. Miłą niespodzianką sprawiła swym poborowym Dzielnicowa Rada Narodowa Zwierzyniec, obdarowując pierwszego „delikwenta” z kat. A upominkiem w postaci pióra z długopisem i wiązanką kwiatów. Na zdjęciu - przedstawicielki Koła Ligi Przyjaciół Żołnierza przy DRN Zwierzyniec dopełniają „ceremoniału”. Fot. J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Życie Gallieusza”. MODRZEJEWSKIEJ 19.15 „Tramwaj zwany po-żądaniem”. KAMERALNY 19.15 „Skiz”. ROZMĄTOŚCI 16 „Szatan z VII klasy” (przedst. zamkn.). RAPSOODYCZNY 19.15 „Wieża w tygrysj skórze”. GROTESKA 16 „Tyręs tańczy dla Szu-Hin”. TEATR 38 - 20.15 „Samuel Zborowski”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina UCIECHA godz. 16.30, 19.30 „Siedem grzechów głównych” (fr.-wl.). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Do widzenia do jutra” (pol.). SZTUKA 15.45, 18, 20.15 „Męczycyna w spodniach” (wl.-hiszp.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Oko za oko” (fr.-wl.). WARSZAWA 16.30, 19.30 „Nec nad Pacyfikiem” (USA). MŁODA GWARDIA (Lubisz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Naśladowstwo wzbronione” (fr.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Śniegi Kilmantżaro” (USA). KRAKUS (Al. Krasińskiego 18) 15.45, 18, 20.30 „Zezowate szczęście” (pol.). ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Lunatycy” (pol.). ZUCH - nieczynne. MELODIA (Zwierzyniecka 1) 16, 18, 20 „Wicehrabia de Bragelonne” (fr.). KLEPARZ (Lubelska 27) 16, 18, 20 „Lili” (USA). WISŁA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Pożegnania” (pol.). MINIATURKA (Franciszkańska 1) 16, 18, 20 „Francis muł, który mówi” (USA). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Prawa morza” (rum.). DOM ZOŁNIERZA (Lubisz 48) 15.45, 18, 20.15 „Rywal przy kierownicy” (NRD). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Podłotki” (CSR). MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 17, 19.30 „Iwan Groźny” cz. I (radz.). ROTUNDA (al. 3-go Maja 5) 16, 18, 20 „Wyspa śmierci” (bulg.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegórzecka) 17, 19 „Ulica hańby” (jap.). KINA W NOWEJ HUCIE ŚWIT 15.45, 18, 20.15 „Złamana strzała” (USA). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Gdy kwitną pierwiosniki” (radz.). ŚWIATOWID 15.45, 18, 20.15 „Tamango” (fr.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Dr Corda aresztowany” (NRD). AKTUALNOŚCI 15 Progr. dla dzieci, 16 „Lowy tygrysów” i in., 17 „Eskapada” (ang.), 19 „Księżna Gerolstein” (weg.). SFINKS 16, 18, 20 „Kurier carski” (fr.-wl.-jug.). KOLOROWE (Czyżyny-Dom Kultury) 19 „Zdrada” (CSR).

Wystawy MUZEUM LENINA ul. Topolowa 5 (godz. 10-18). HISTORYCZNE, ul. św. Jana 12 (9-15). PRZYRODNICZE, ul. Sławkowska 17 (10-13). NARODOWE, Aleja 3-go Maja 1. „Galeria malarstwa i rzeźby polskiej”. Dni Oświaty, Książki i Prasy w dniach 3 - 10 maja w Domu Książki przy ul. Smoleńsk 33 otwarta będzie wystawa książek i czasopism naukowych Oxford University Press - London.

Apłeki CHIRURG., INTERN., NEUROLOG.: Prądnicka 37. POŁOŻN.: Kopernika 17. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. GRUŻLICZY: dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Skawińska 8. POGOTOWIE MILIC. tel. 0-7. STRAZ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RATUNK. tel. 0-9. POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNK. tel. 422-22. STRAZ POŻ. tel. 433-33.

Telewizja Wtorek. Godz. 17.20: „XIII Wyścig Pokoju”. Transm. z Bratysławy. 18.45: „Pegaz”. Środa. Godz. 16.50: „Wyścig Pokoju”. Transm. z Gottwaldowa. 18.05: Program dla dzieci. 18.55: Z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki”. 19.30: Dziennik. 20: Rozmowa o książkach. 20.10: „Stracona sława - film. UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Radio na wtorek Godz. 15.30: Aud. dla dzieci. 16.45: Dziennik kr. 16.55: Aud. estradowa. 17.35: W szybkich tempach. 17.50: Wyścig Pokoju. 18.50: „O problemach młodzieży”. 19.00: Wiadomości. 19.05: „Konstytucja kwietniowa”. 19.15: O książkach i czytelnikach. 19.45: Ork. Taneczne. 20.00: Nowe płyty. 20.30: Piosenki polskie. 20.50: Report. „Droga do szkoły”. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kron. sport. 21.40: Utwory fortepianowe. 22.08: Muzyka tan. 22.40: Fel. o balecie Ireny Turskiej. 23.10: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości.

na środę Godz. 6.30: Dziennik. 6.50: Gimnastyka. 7.30: Dziennik. 8.00: Wiązanka melodii. 8.15: Kurs rosyjskiego. 8.30: Wiadomości. 8.45: Chacaturian: „Wdowa z Walencji”. 9.05: Koncert rozrywkowy. 9.35: „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 9.50: „Kalejdoskop i piramidy”. 10.00: Muzyka. 10.45: „Dziurka w niebie” fragm. pow. T. Konwickiego. 11.00: „Z całego świata”. 11.30: Nowości nauki. 11.45: B. Szabelski - Tocata. 12.04: Wiadomości. 12.10: Aud. dla wsi. 12.35: Akt II operetki „Piszczyk z Tyrolu”. 15.00: Wiadomości.

Uśmiech szczęścia Niedawno podaliśmy do wiadomości listę wylosowanych numerów książeczek PKO, premiiowanych samochodami. Dziś chcemy powiedzieć trochę więcej o szczęśliwych zdobywcach „czterech kółek”. Wśród nich jest jedna nauczycielka, jeden rencista, jeden technik, dwóch lekarzy, oficer WP, czterech pracowników fizycznych (murarze i ślusarze), dwóch pracowników umysłowych, jeden fryzjer i jedna położna. Z wygranej chyba najbardziej cieszy się syn położnej, który wprost nie mógł uwierzyć swemu szczęściu. (mk)



**Schur wygrywa I etap
XIII Wyścigu Pokoju
Gazda na piątym miejscu**

**NRD drużynowym liderem
przed Belgią i Polską**

Prawdziwy pech prześladował Polaków na pierwszym etapie tegorocznego Wyścigu Pokoju, który prowadził z Pragi do Brna. Na 64 km od startu w fatalnej w skutkach kraksie wśród 5 kolarzy znalazło się aż dwóch naszych zawodników: Piechacek i Podobas. Pierwszy z nich doznał dotkliwych obrażeń i odwieziony został do szpitala. Podobas, po zmianie roweru kontynuował wyścig, lecz i on ma potłuczone kolano i łokieć. Upadek na trasie miał również Pokorny, a Wilczewski musiał zmienić koło.

O losach pierwszego etapu zdecydował atak naszego reprezentanta Stanisława Gazdy na 125 km. Do zainicjowanej przez niego ucieczki włączyli się m. in.: Niemcy — Adler i Hagen, Belgowie — Claes i Delahaye, Francuz — Duez i Węgier — Megyerdi. Zespół ten rozpoczął zdobywać systematycznie przewagę.

Z dużej grupy oderwali się następnie Schur i Belg Vanderberghen, którym na 35 km przed metą udało się pogoń.

Etap do Brna, drugi co do długości w tegorocznym wyścigu (220 km) był bardzo ciężki. Obfitował w liczne wzniesienia a ponadto kolarze musieli znieść trudny jazdy pod przeciwny wiatr, wśród chłodu i okresami padającego deszczu.

Od startu zawodnicy rozwinęli bardzo ostre tempo. Szybkość dochodziła do 45 km na godzinę. Pierwszy lotny finisz na 70 km w miejscowości Caslav wygrał Sajdchuzin (ZSRR), przed Adlerem (NRD) i Fornalczykiem.

Drugą premię wygrywa Belg — Claes przed swym rodakiem Delahaye i Niemcem Hagenem. Trójka ta jedzie nadal na czele wyścigu. Na jednym z licznych podjazdów prowadzących do stadionu z czołowej grupy ucieka dwóch kolarzy — Schur i Vanderberghen. Wśród entuzjastycznego dopingującego kolarze dojeżdżają do stadionu. Na bieżni pierwszy wjeżdża Schur. Na ostatniej prostej wydaje się, że jadącemu tuż za nim Belgowi uda się decydująco atak, jednakże Niemiec jest w świetnej formie i doskonałym finiszem miją metę jako zwycięzca.

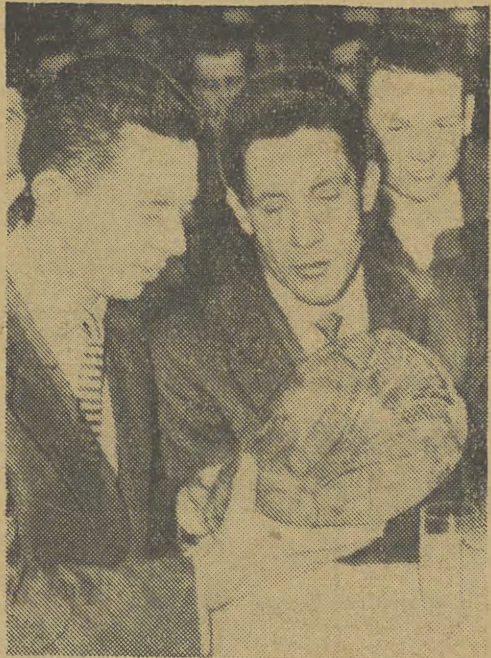
W chwilę później etap kończy następna grupa kolarzy, w której znajduje się Stanisław Gazda.

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU

1. Schur (NRD)	5.29,02
2. Vanderberghen (Belgia)	5.29,32
3. Adler (NRD)	5.30,30
4. Hagen (NRD)	
5. Gazda (Polska)	
6. Kurbatow (ZSRR)	
7. Pingel (Dania)	
8. Claes (Belgia)	
9. Megyerdi (Węgry)	
10. Delahaye (Belgia)	
11. Duez (Francja)	
wszyscy w czasie	5.30,30
12. Bradley (Anglia)	5.32,58
13. Weissleder (NRD)	5.33,02
14. Sajdchuzin (ZSRR)	5.33,02
15. Eckstein (NRD)	
16. Wiltcher (Anglia)	
17. Vjaravas (ZSRR)	
18. Covens (Belgia)	
19. Fornalczyk (Polska)	
20. Pokorny (Polska)	
wszyscy w czasie	5.33,02
34. Wilczewski (Polska)	5.33,27
83. Podobas (Polska)	5.32,20

WYNIKI ZESPOŁOWE I ETAPU

1. NRD	16.31,02
2. Belgia	16.31,02
3. Polska	16.36,34
4. ZSRR	16.36,34
5. Francja	16.38,20
6. Anglia	16.39,02
7. Holandia	16.40,56
8. Węgry	16.44,07
9. CSR	16.47,04
10. Dania	16.47,44



Występ polskich kolarzy w wieczorne zorganizowanym przez telewizję w Pradze zakończył się sukcesem. Polacy zdobyli pierwsze miejsce za najlepsze wykonanie piosenki ludowej. Na zdjęciu Wilczewski i Pokorny oglądają puchar kryształowy otrzymany w nagrodę. W głębi z prawej widoczny Fornalczyk. (Telefoto z Pragi)

Uwaga trenerzy i instruktorzy lekkoatletyki

W dniach 9 i 10 bm. w Klubie Działacza przy ul. Manifestu Lipcowego 27 czynna będzie od godz. 11 komisja unifikacyjna dla trenerów i instruktorów lekkoatletyki. Podobne komisje rozwiną swą działalność w Kielcach w dniu 12 maja oraz w Rzeszowie w dniach 19 i 20 maja br.

Na szachownicy

W IX rundzie rozgrywanych we Wrocławiu szachowych mistrzostw Polski — Balcerowski zremisował z Filipowiczem, Witkowski przegrał z Tarnowskim, Mannko wygrał z Lubieńskim, Brzóska zremisował z Drodzem.

Partie: Gromek—Bednarski i Gawlikowski—Podolski zostały odłożone.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● W międzypaństwowym meczach pięściarskich reprezentacja Francji wygrała z Irlandią 16:4, a NRD pokonała Danię 14:6.

● W austriackiej miejscowości Buschberg rozegrany został międzynarodowy motocross motocyklowy w którym brali udział m. in. Polacy. W klasie 175 cm nasi reprezentanci — Kaluża i Kubalski, jadąc na SHL, zajęli drugie i trzecie miejsca.

**Mówi były uczestnik
Wyścigu Pokoju
Władysław Wandor**



Kraksy eliminują słabszych

Największa amatorska impreza kolarska — Wyścig Pokoju rozpoczęła się. Jak zwykle wzbudza ona ogromne zainteresowanie. Już po wczorajszym starcie entuzjaści sportu słuchając radiowych sprawozdań komentowali przebieg walki na trasie. Chcąc zapoznać naszych Czytelników z opinią fachowca od spraw kolarskich zamieszczamy bieżąco po każdym etapie (począwszy od dnia dzisiejszego) rozmowę z znanym trenerem Władysławem Wandorem. Wprawdzie nie bierze on obecnie czynnego udziału w imprezie, ale w latach 1948—1950 startował w Wyścigu jako zawodnik a następnie w latach 1953, 1955 i 1956 pełnił funkcję trenera naszej reprezentacji. W sprawach kolarstwa posiada zatem doskonale rozeznanie.

— Zajęcie przez Gazdę piątego miejsca w klasyfikacji indywidualnej przyjęć należy z pełnym zadowoleniem — mówi p. Władysław. — Tego małego wzrostem zawodnika cechuje nadzwyczajna ambicja, ogromna wytrzymałość oraz wspaniałe wyczucie kolarskie. Dzięki wymienionym przymiotom rokuje duże nadzieje w wieloetapowym Wyścigu. Gdyby przy wspomnianych walorach miał jeszcze pełne wykształcenie kolarskie typowałbym go na jednego z faworytów. Ale trudno spodziewać się, aby w jeździe na czas, czy w lotnych finiszach, dających pewne bonifikacje — odniósł sukces.

W sumie wynik naszej drużyny w pierwszym etapie uważamy za dobry, choć szanse nie zostały w pełni wykorzystane...

— Pod jakim względem?

— Największa zaleta naszych kolarzy to przede wszystkim wytrzymałość a długi, bo liczący około 220 km etap powinien być ich sprzymierzeńcem. Z dotychczasowej historii Wyścigów Pokoju wiemy, że na takich „maratońskich” etapach nasi reprezentanci zyskiwali przewagę lub odrabiali utracone poprzednio minuty. Przy braku szybkości posiadamy o wiele mniejsze szanse na dystansach krótszych.

— No, trochę mieliśmy pecha. Przecież wczorajszym dzień obfitował w liczne kraksy, w wyniku których odniósł kontuzję i wycofał się Piechacek a Podobas doznał dotkliwych potłuceń. Komentator radiowy dopatrywał się przyczyn tych kraks w zbyt wielkiej ilości towarzyszących wozów.

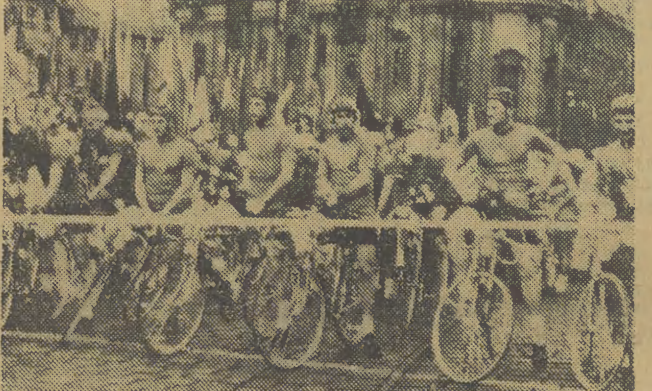
— Oczywiście wypadki zdarzyć się mogą nawet najlepszym. Samochody również trochę przeszkadzają. Tym niemniej stwierdzić trzeba, że licznych kraksom ulegają w większości wypadków kolarze jadący słabiej, wlokący się w ogonie Wyścigu. W czołówce zdarzają się one rzadziej a dobry technicznie i silny kolarz potrafi ich w porę uniknąć. Wprawdzie i najlepszemu może spotkać wypadek — lecz potwierdza on jedynie przytoczoną regułę.

— Przyznam się, że zwycięstwo Schura zaskoczyło mnie, chociaż słusznie uważany jest on za jednego z faworytów Wyścigu.

— Schur niewątpliwie odegra decydującą rolę w walce o palmę pierwszeństwa. Tym niemniej i ja nie spodziewałem się, że przybędzie on jako pierwszy do Brna. W kolarstwie trudno dojść do dobrej formy a jeszcze większą sztuką utrzymać ją przez dłuższy okres. „Taeve” dokonał tego. Miał zresztą wspaniałą pomoc w Hagenie i Adlerze. Przypuszczam, że to były założenia taktyczne. Drużyna niemiecka znana z wielkiej dyscypliny zrealizowała je w 100 procentach. Hagen i Adler opóźniali tempo ewentualnej pogoni, walczyli przyczyniając się do zwycięstwa swego faworyta.

— Jak potoczą się dalsze losy Wyścigu — zobaczymy. Najbliższe etapy wykażą również aktualną formę odmiennego zespołu radzieckiego. Przecież to dopiero początek wielkich zmagań.

(85)



Start ze Starego Rynku w Pradze do I etapu Wyścigu Pokoju. Na pierwszym planie drużyna Jugosławii. (Telefoto z Pragi)

Premiowane programy na mecz Cracovia-Górnik

Koło Sympatyków Cracovii wydało na najbliższy mecz biało-czerwonych z Górnikiem Radlin dwunastostrońnicowe programy zawierające m. in. składy drużyn, sylwetki zawodników, wspomnienia piłkarzy oraz zdjęcia. Programy w cenie 2 złotych można nabywać w kasach przed zawodami oraz w przedsprzedaży (od środy) w „Filmotechnice” i w „Orbisie” przy Rynku Głównym. Każdy program weźmie udział w losowaniu wartościowych nagród, na które między innymi przewidziano: radiodbiornik, eksportową 100 proc. narzutę na tapczan, teczkę skórzaną, koszule męskie, dziecięce bućki oraz jako nagrody pocieszenia wartościowe książki.

Dziś

W dniu dzisiejszym kolarze wystartują do II etapu Wyścigu Pokoju. Trasa prowadzi z Brna do Bratysławy i wynosi 145 km.

Meldunki z przebiegu dzisiejszej walki kolarzy nadawać będziemy od godz. 16,30 przez głośnik „Echa” zainstalowany na budynku redakcyjnym róg ul. Wiślanej i Rynku Głównego.

— Święta Mario, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi... teraz i w godzinę śmierci naszej...
— Modliła się dalej, w części tylko zdając sobie sprawę że i inni ludzie wpadli do pokoju, że rozlegają się krzykliwe męskie głosy, zadające jej pytania, nazywające ją po imieniu.
— Musisz powiedzieć nam prawdę.
— Co się stało z panią Wyatt?
— Tyś ją sama zabiła, powiedz!
— Wszedł do pokoju, zastałaś panią Kellogg nieprzytomną i panią Wyatt zbyt pijaną, aby mogła się bronić. I wtedy uświadomiłaś sobie swoją wielką szansę...
— Musisz powiedzieć nam prawdę...
— Zaczęła znów, po raz piąty:
— Zdrowaś Mario, łaskiś pełna. Błogosławionaś między niewiastami...
— Ale słowa płynęły automatycznie, bez związku z jej myślami. — „Jestem w piekle. To jest ten krąg piekielny, w którym nikt ci nie wierzy, chociaż mówisz prawdę, bo kłamalaś w przeszłości. Musisz więc kłamać, aby ci uwierzono...”
— Consuelo, czy słyszysz mnie? Co się stało, kiedy wszedłaś do tego pokoju?
— Uniosła głowę. Była oszolomiona, jak gdyby ktoś zadał jej cios, ale głos jej brzmiał wyraźnie.
— Ona stała na balkonie ze srebrną szkatułką w rękach. Przechyliła się przez balustradę i zniknęła. Słyszałam jej krzyk...
— A pani Kellogg nic z tym nie miała wspólnego?
— Nic... — Consuela ucałowała złoty krzyżyk. — Nic.
— ... Amy, kochanie... — była już prawie północ, wszyscy już odeszli i Rupert był sam z żoną. — Nie placz już. Już po wszystkim... Jutro jedziemy do domu. Oboje będziemy się starać zapomnieć o ostatnim miesiącu.
— Nigdy nie potrafię zapomnieć.

MARGARET MILLAR TŁUM. MARIAN KOZŁOWSKI



— Może nie całkiem. Ale to zajdzie mgłą, stanie się możliwe do zniesienia.
— Jesteś dla mnie bardzo dobry. Chciałabym móc ci odplacić.
— Uczyniłaś to już — Rupert odpowiedział łagodnie. — Tym, że przypomniałaś sobie prawdę. Tym, że odzyskałaś ufność i wiarę w samą siebie. Poruszyła się znów i westchnęła.
— Tyle przeszedłeś dla mego dobra. A jeśli nie jestem tego warta?
— Zaczynasz od nowa. Przestań mówić w ten sposób. Boli mnie to, bo cię kocham.
— Też cię kocham, Rupercie — głowę złożyła mu na piersi, nadsłuchując znajomego bicia serca i odgłosów obcego miasta. — Mnóstwo ludzi przeszło wiele dla mego dobra, szczególnie Rupert. Ja muszę pomóc...
*
— Oczekiwali na lotnisku, kiedy samolot lądował. Gill zaczerwieniony i zafasowany, Helena przybrana w szeroki radosny uśmiech, równie prawdziwy, jak plastikowy goździk, który przypięła do kłapy.
— Kochani — zawołała Helena, zarzucając obojgu ręce na szyję. — Co za szczęście ujrzeć was znów! Wyglądacie po prostu wspaniale. Miałam milion pytań, ale przyrzekłam, że będę grzeczna i nie będę pytała zanim nie wejdziemy do auta.

42) Gill, mój drogi, dlaczego nie idziesz odebrać ich bagażu?
— Pójdę z nim — powiedziała Amy. — Mamy tyle do omówienia.
— Tak. Tak — Gill ujął ją pod ramię i poprowadził przez tłum w kierunku ekspedycji bagażu. — Dobrze wyglądasz.
— O, czuję się świetnie.
— Mam wrażenie, że muszę solidnie przeprosić Ruperta.
— To niepotrzebne. On rozumie. To bardzo rozumiały człowiek. W pewnych sprawach.
Gill spojrzął na nią, zdezorientowany nieco jej tonem.
— W pewnych sprawach?
— No, wiesz... mam na myśli, że on nie wszystko rozumie. W ten sposób, jak ty to potrafisz.
— Ależ ja wcale nie... Nigdy nie twierdziłem...
— Mam siebie na myśli. On nie rozumie mnie tak, jak ty. Bo, widzisz, on mnie kocha i przez to jest zaślepiony. Z tobą jest inaczej. Nigdy nie potrafiłam ukryć czegokolwiek przed tobą. Zawsze w jakiś sposób potrafiłaś wszystko odkryć.
— Nie zawsze.
— Rupert jest wspaniałym człowiekiem, Gilly. Kiedy myślę o tym wszystkim co przeszedł dla mego dobra, o wszystkim co przecierpiał... zawahała się. Jej ręka, spoczywająca na jego ramieniu była lekka jak ptak. — Nigdy mu tego nie powtórz, Gilly. On to tak strasznie przeżyje.
Gill poczuł, że ptak spoczywający na jego ramieniu rośnie, staje się cięższy.
— Nie wiem o co ci idzie, Amy?
— To będzie jedna z naszych tajemnic, największa z nich. Nie wolno ci tego powtórzyć nikomu, szczególnie Rupertowi.
— Powtórzyc co?
— Że... ja zabiłam Wilnę.
KONIEC

Pod koszem

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo klasy „A”, koszykarki Olszys 1b pokonały zespół Cracovii 84:34 (31:15). Najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyły: Lelek 25 i Łukaszevska 17, a dla pokonanych Grodowska 11 i Majka 8. Sędziowali pp. Wężyk i Wasik — dobrze.

O „Puchar Davisa”

Austria zwycięża ZRA

Tenisistów Austrii zakwalifikował się do drugiej rundy rozgrywek „Pucharu Davisa” po zwycięstwie w Kairze nad Zjednoczoną Republiką Arabską 4:1.